

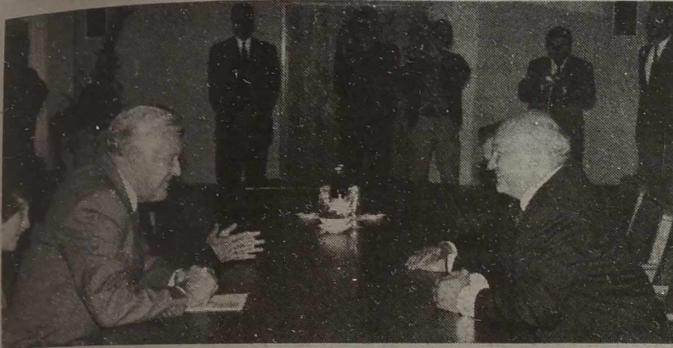


KURIER Wileński

SOBOTA, 20 SIERPNI 1994 R.
Nr 163 (12439)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.



Wizyta mera Moskwy Jurija Łużkowa

Wczoraj o godz. 8.30 na Lotnisku Wileńskim wylądował samolot mera Moskwy Jurija Łużkowa. Za godzinę w gmachu rządu odbyło się jego spotkanie z premierem Litwy Adolfem Šleževičium, o godz. 11 min. 30 — z prezydentem Republiki Litewskiej Algirdasem Brazauskasem. Następnie rozmawiał z nim przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas.

Roboczą wizytę mera Moskwy dokładnie zaplanowała i przygotowała grupa ekspertów moskiewskich wspólnie z odpowiednimi strukturami i resortami litewskimi.

Głównym momentem dwustronnych spotkań było podpisanie umowy kierowniczka Ministerstwa Przemysłu i Handlu Litwy z kierownictwem Moskwy o współpracy handlowo-gospodar-

czej. Największym zainteresowaniem cieszył się handel artykułami spożywczymi. Połowę niezbędnych artykułów spożywczych Moskwa importuje. Obecnie postanowiono nabyć litewskie produkty spożywcze doskonałej jakości. Co do tego, strony zawsze były zgodne. Ale w bieżącym roku powstała poważna przeszkada — wzrosły taryfy celne akurat na towary z Litwy. Rząd Rosji problemy handlowe skojarzył z trudnościami w rozstrzygnięciu kwestii tranzytu przez Litwę do obrotu kaliningradzkiego mimo podpisanej w listopadzie ub. roku dwustronnej umowy o klauzuli największego uprzywilejowania.

Niemniej zgodnie z dekretem prezydenta Rosji Moskwa, Petersburg i Jekaterynburg, w porównaniu z innymi

miastami i regionami Rosji, mają większe uprawnienia w tej sferze. Toteż wizyta Jurija Łużkowa w Wilnie, intensywne kontakty z kierownictwem litewskim świadczą o zwycięstwie polityki pragmatycznej, pomyślnym rozwoju współpracy gospodarczej. Towary litewskie powrócą więc na ogromny rynek moskiewski, który niczym powietrze potrzebny jest ludności wiejskiej Litwy, całemu przemysłowi przetwórczemu.

Wczoraj podpisana została umowa z Moskwą. Podobna jest przygotowywana z Petersburgiem. We wrześniu premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius zamierza złożyć roboczą wizytę w mieście nad Newą.

NA ZDJĘCIU: podczas spotkania A. Brazauskasa z J. Łużkowem.
Fot. W. Gulewicz (ELTA)

Czym żyje wieś

W Ministerstwie Rolnictwa 19 sierpnia odbyło się spotkanie kierowników i specjalistów tego resortu z dziennikarzami.

Sekretarz Ministerstwa Rolnictwa Jonas Panamariovas zagajając rozmowę powiedział, że minioną susza przyniosła litewskiemu rolnictwu wielkie straty — według nie ostatecznych danych szacuje się je na blisko 780 mln Lt.

Jak powiedział J. Panamariovas, tegoroczny plon zbóż skupowany jest o wiele gorzej w porównaniu z ubiegłoroczny — jak dotychczas do zasieków przedsiębiorstw przetwórczych trafiło za ledwie 17 tys. ton zboża spożywczo. Stanowi to zaledwie około 4 proc. ustalonego limitu skupu 400 tys. ton. Na przechowanie przyjęto jeszcze 34 tys. ton zboża spożywczo. Obecnie skoszono już ponad 42 proc. łąn zbożowych, średnio z hektara młóci się po 23,1 ctn zboża. W ubiegłym roku urodzajność w tym samym okresie z hektara stanowiła 28,3 ctn. Nie cieszy też plon rzepaku zimowego — zaledwie po 13,3 ctn ziarna z hektara, czyli o kilka ctnarów mniej niż w roku ubiegłym. Sprzątnięto już 23 proc. łąn, 3 proc. kukurydzy.

Sekretarz Ministerstwa Rolnictwa Vytautas Polinašas ponosił też bardzo aktualne problemy rozliczeń z rolnikami. Przedsiębiorstwa przemysłu przetwórczego dłużej są ludności wiejskiej 73,4 mln Lt za dostarczoną produkcję, a handlowcy tym ostatnim — 100 mln Lt. Rolnicy proszą o ulgowe kredyty na rozwój produkcji, ale brak pieniędzy nawet na kup ziarna. Najwięcej ziarna skupują i przyjeżdżają na przechowanie przedsiębiorstwa przetwórcze zbożowych Janowa, Kėjėdas, Kėjėdėdė, Szėvilė, Jewilė i Wilna, najmniej Plungian i Nowych Świecian. Tymczasem przedsiębiorstwa przetwórcze zbożowych Olity, Kowna, Mariampolia, Rakiszek, Oran i in. w ogóle się nie doczekały tegorocznych plonów zbóż.

(ELTA)

Dziś w numerze:

2 str. _____
Co wzięła matkę czeszczeńską z Litwą.

3 str. _____
116 przestępstw w ciągu jednego dnia.

4,5 str. _____
Moskwa zwleka z ekshumacją zwłok w Katyniu. Polska broni się przed cholera, wojowniczym rabinem i zastanawia się, komu służy Zacharski.

6 str. _____
Więc jak będzie ze schaboszczakiem?

7 str. _____
O Polakach w Hamburgu, kolorowych fontanach i sytych emerytach czyli kolejna porcja wojażu po Europie.

8 str. _____
Józef Piłsudski, rodem z Żutowa...

9 str. _____
"Ach, ci polscy ekstremitści i nacjonalści!" — wzdycha profesor Żepkałtė.

10 str. _____
Plotki z wyższych sfer, horoskop, dowcipy — słowem pełny relaks.

12 str. _____
Chcesz spędzić 2 miesiące w towarzystwie "Burdy"?

SENTENCJA DNIA
Ci, co mają szersze horyzonty, mają zazwyczaj gorsze perspektywy.

ST.J. Lec

Znad Wili
Radio 73.34 / 103.8 FM
"Słowo niedzielne"
program religijny
Niedziela, godz. 9.30

U progu nowego roku szkolnego

W szkołach rejonu wileńskiego nadal brakuje nauczycieli języków obcych i lituanistów

O stanie przygotowania szkół wiejskich do nowego roku szkolnego opowiedziała kierowniczką wydziału oświaty zarządu rejonu wileńskiego Danguolė SABIENė.

— W rejonie mamy obecnie 73 szkoły i 4 przedszkola-szkoły. Według zatwierdzonego kosztorysu na rok bieżący na oświatę mieliśmy otrzymać 800 tys. litów, w ciągu 5 miesięcy br. zamiast 800 tys. litów, otrzymaliśmy tylko 600 tys. litów. Piętnadziątą część zaledwie na płace pedagogów. A pozostałych 200 tys. litów, przeznaczonych na opłatę za elektryczność, opał, wydatki transportowe itd., nie mogliśmy w terminie otrzymać. Pomimo trudności finansowych udało nam się nieźle przygotować wszystkie szkoły do nowego roku szkolnego. Co prawda, przydzieliliśmy remonty nie zadaliśmy o pokrycie dachów 12 szkół. Pozostało nam jeszcze naprawić 5 szkół. W wielu szkołach dokonano też remontu kotłowni, pieców, zakupiliśmy 5 ton farby dla wszystkich szkół. Słowo, do aktualności, gdzie była A więc — w szkołach w Duktach, Pogorzech, Gliciszkach, Szumsku, Pogorzech, Korwim i innych. Za należyte przygotowanie do nowego roku szkolnego muszę pochwalić dyrektorów i

grono nauczycieli szkół w Ojranach, Wesołowce, Syderim, Ożłowce, Pikieliszkach, Ławaryszkach, Solenikach, Mariampolu, Rukojniach i in. Ogromnie się cieszymy, że nareszcie została zakończona budowa sali sportowej w Mejszagale, która trwała 8 lat. Chciałabym też podziękować sponsorom z Polski, którzy dali pieniądze na remont szkoły w Szumsku. Dobięga kołca rekonstrukcja (poszerza się) szkoły w Pogirach. A w Solenikach podwyższy się warunki, bowiem z dwóch przedszkoli jedno przearmujemy dla klas początkowych.

Wszystkie szkoły są zaopatrzone w niezbędną podręczniki. Natomiast 26 pozycji nowych podręczników jeszcze nie wydano na Litwie, a więc zabraknie ich również w rejonie.

Co się tyczy kadry, to nie odzwieramy braku specjalistów w większości przedmiotów, nauczycieli klas początkowych. Natomiast brak jest nauczycieli języków obcych i lituanistów. Na przykład, szkoła średnia w Niemieżu potrzebuje 4 nauczycieli języka angielskiego, w Mejszagale — niemieckiego, w Rudominie — też angielskiego. Co gorsza, nie możemy ich znaleźć i zaangażować do pracy. Młodzież, która kończy studia, woli

pracować gdzieś w charakterze tłumaczy w wydawnictwach, biurach i prestiżowych firmach. Do szkół, niestety, idzie niechętnie.

— Jakże wyliczycie pań widzi w sprawie braku lituanistów?

— Pilnie trzeba przystąpić do przygotowania własnych specjalistów, posyłać na studia absolwentów ze szkół naszego rejonu.

— Ilu absolwentów z rejonu studiowało w Polsce i czy wrócił po studiach?

— Ilu nie wiem dokładnie. Jedna tylko osoba (z Kabiszek) do mnie się zgłosiła, specjalistka do klas początkowych. Jednakże z zaproponowanego miejsca zrezygnowała, bo chciałyby wykładać język polski w starszych klasach. Otrzymałymi też jednego młodego specjalistę — polonistę.

— Czy dzieci z Korwi i okolicznych wsi gminy mejszagalskiej będą mogły się uczyć w odbudowanej po pożarze szkole?

— Pomimo trudności finansowych (niewiele ze składek mieszkaniowych miejscowych można było załatwić) dzięki staraniom dyrektora tej szkoły Zdzisława Stankiewiczza, zespołu nauczycielskiego i miejscowej społeczności szkoła została odbudowana i 1 września otworzy się podwoje.

— Jak ostatecznie rozwiązał się problem — a nawet konflikt w Czarnym Borze?

— Niejednokrotnie spotykaliśmy się z rodzicami i dyrekcją szkół i

rozmawialiśmy na ten temat. Ostatecznie uzgodniliśmy, że czasowo — mniej więcej na pół roku — pozostają szkoły na starych miejscach. Zwolniono jeszcze jeden lokal, gdzie można umieścić 4 klasy w Czarnym Borze. Został już sporządzony kosztorys (40 tys. litów) i będziemy remontować szkołę w Wólczanach. Tam będzie z czasem (w tym roku przeniesiono piątą klasę) rosyjska szkoła średnia, a w Czarnym Borze — polska.

Na pytanie, jak wywalała się szkoła w Sorok Tatarach z przygotowania do nowego roku szkolnego, jeśli z budżetu rejonowego nie otrzymała żadnych pieniędzy na remont kosmetyczny, odpowiedział dyrektor Danuta Kłopowa.

— Nawet nie prosiłymi w wydziale oświaty pieniędzy na te cele, ponieważ mamy w gminie dobrych sponsorów, którzy jak i co roku, czym tylko mogą, pomagają szkole. Sakołė odnowiłyśmy, po małowaliliśmy ściany. Wygląda pięknie i czeka na dzieci. Mamy też podziękunki.

Przy okazji pragnę serdecznie podziękować prywatnej spółce akcyjnej Rašisė i Algimantasowi Jakubauskasom, którzy pomogli nam w odnowieniu i dostarczyli opał na zimę, jak też Pomaturalnej Szkole Rolniczej w Wojdachach.

— Dziękuję za rozmowę.

Leokadia DROZD

Kalejdoskop wiadomości

55 rocznica

Paktu Ribbentrop-Mołotow

We wtorek w Wilnie będzie obchodzony "Dzień czarnej wstęgi". Tak nazywa się na Litwie rocznicę paktu Ribbentrop-Mołotowa, ofiarą której padły trzy państwa bałtyckie. Uroczystości rozpoczyna się o godzinie 19 w stolicznym Parku Górnym. Przemówienia wygłosią lider opozycji Vytautas Landsbergis, przewodniczący "Sajudis" Romas Batura, przedstawiciele władz miasta. Następnie odbędą się recytacje, występy chórów wieśniaków politycznych i zesłańców, orkiestry dętej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Następnie uczestnicy uroczystości przeniosą się na Górę Stołową, gdzie odbędzie się wieczór przy ognisku.

Organizatorzy zapraszają do udziału w tej imprezie wszystkie wspólnoty narodowe, organizacje polityczne i społeczne.

Trzy świece jedności bałtyckiej

Pięć lat temu Litwini, Łotysze i Estończycy żywym łańcuchem ludzi połączyli Wilno, Rygę i Tallinn stojąc na tzw. "Szlaku Bałtyckim". W płomieniu świec i serc na "Szlaku Bałtyckim" spłonęła ostatecznie transakcja niecnego paktu Molotow-Ribbentrop, a pod niebem Bałtyku rozległy się słowa: *Laisvel! Brīvība! Vabadus!*

"Kolegium Króla Mendoga" zważy, aby 23 sierpnia o godz. 20.35 płomyki świec rozjaśniły ciemność letniej nocy nad Litwą, Łotwą i Estonią.

O wywieszeniu flagi państwowej

Rząd Republiki Litewskiej postanowił: wywiesić według ustalonego trybu 23 sierpnia 1994 r. — w "Dniu czarnej wstęgi" flagę państwową Litwy ze znakiem żalobny.

Za chińskiego murem

W tych dniach żył litewski fotografik Paulus Normantas, który jest obywatel Węgier, zatelefonował do chińskiego miasta Sinig, almużując, że nie może kontynuować swej podróży twórczej po Chinach, gdyż jest prześladowany. Nie pozwala się mu opuszczać hotelu, nie ujawnia przyczyn takiego stanu rzeczy. Razem z nim jest członek Litewskiego Stowarzyszenia Astrologów N. Valaityte. Zwracali się oni do różnych organizacji międzynarodowych, ale bezskutecznie. Zaalarmowana Ambasada Chin w Wilnie powiedziała, że nie wie o incydencie i złożyła odpowiednią interpelację u swych władz. Ale też powiadomiła ona, że pani Valaityte otrzymała wizę podając niezgodne z rzeczywistością dane.

Ciekawe znalezisko

W zachodnim skrydle Zamku Dolnego, gdzie prowadzi się wykopaliska archeologiczne, znaleziono reszki broni i sporo innych przedmiotów z żelaza, pochodzące z pierwszej połowy XV wieku, a więc z czasów Witolda Wielkiego.

Kto ma płacić gażę robotnikom?

Przedstawiciele kowieńskiej spółki "Statyba" stracili cierpliwość w oczekiwaniu na pobory i zatarasowali wejście do swej siedziby w Kownie. Chodzi o to, że pracują oni w najdalszych zakątkach Rosji, a niektórym pobory wypłacono ostatni raz w listopadzie. Zadużenie, zdaniem dyrektora generalnego A. Janakauskasa, wynosi zaledwie 1 mln Lt i ... "nie trzeba robić u nas komunizmu, lecz żądać pieniędzy u najemców".

Powstaje rynek gruntów

W tym tygodniu rząd zatwierdził podstawowe zasady i tryb użytkowania gruntów, gdyż na Litwie powstaje już ich rynek. Co miesiąc w Ministerstwie Rolnictwa rejestruje się po 5-6 tys. działek. Średnia ich wielkość wynosi 9,3 ha. 1 ha na wsł kosztuje średnio 2,4 tys. Lt, w miasteczkach — 14,4 tys. Lt, w miastach — od 48 do 72 tys. Lt, w dużych miastach — 99-120 tys. Lt. Są to oczywiście ceny państwowe, rynek — znacznie się różni.

Sprzedawca ziemi mogą tylko jej właściciele, a tych jest obecnie na Litwie 171 tys. Przewiduje się, że z czasem będzie 1,5 mln właścicieli ziemskich. Jak dotąd sprzedawano grunty w miastach, na wsł nie zwalczano. Ale i teraz grunty na wsł raczej się sprzedaje niż kupuje. Ci, którzy chcą gospodarować na ziemi, wolą ziemię arrendować. 1 ha arrendy kosztuje rocznie 20 Lt.

Zahamował się handel używanymi samochodami

Ustawa o deklarowaniu majątności zahamowała skutecznie handel używanymi samochodami. Gdy się uwzględni wszelkiego rodzaju opłaty, jakie człowiek transportujący przez granicę auto musi zapłacić, to np. cena 12,5 tys. USD za samochód nabyty w Holandii wyraża do 30 tys. Zdaniem przedsiębiorców, nie należy hamować handlu używanymi samochodami, gdyż są one potrzebne każdemu, a ludziom biznesu szczególnie.

"Lietuvos rytas"

na łamach "Gazety Wyborczej"

14 września na łamach "Lietuvos rytas" pojawi się zestaw materiałów o gospodarce Polski i jej przedsiębiorczości. 21 września, natomiast, analogiczny zestaw o gospodarce Litwy ukaże się na łamach "Gazety Wyborczej". Taka wymiana ma służyć współpracy litewskich i polskich przedsiębiorców.

Handel ze Wschodem i Zachodem wyrównał się

Po raz pierwszy od 50 lat obrót handlowy Litwy ze Wschodem i Zachodem wyrównał się. W pierwszym półroczu Litwa wyeksportowała na Zachód 48,7 proc. całego eksportu, importowała 48,7 proc. całego importu. Obrót z krajami zachodnimi wyniósł 8,46 mld Lt (2,1 mld USD). Ale głównym partnerem handlowym Litwy nadal jest Rosja. Półroczny obrót z tym krajem sięgnął 35,31 proc. całego obrotu zagranicznego Litwy.

Kto ile zarabia?

Realne pory pracowników przedsiębiorstw państwowych, spółek akcyjnych i stowarzyszeń wzrosły w pierwszym półroczu o 2,1 proc. Średnie pobory wyniosły 337 Lt, ale ludzie otrzymali po 256 ("na rękę"). Minimalna gaża wyniosła 52,5 Lt. Najwięcej nadal zarabają bankowcy — 1016 Lt, tuż za nimi uplasowali się energetycy — 746 Lt. Średnie emerytury z tytułu starości wyniosły 114 Lt, czyli wzrosły w porównaniu z ub. miesiącem 1,7 raza. Minimalna emerytura sięgała 95 Lt.

Z kraju

W rządzie RL

Wydatki na reprezentację

17 sierpnia rząd zatwierdził roczną wysokość środków na reprezentację dla każdego resortu. Kancelaria Rządu i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych będą mogły wydatkować na te cele do 5 proc. zwyczajnych wydatków, zatwierdzonych w rocznym preliminarzu wydatków, ministerstwa i samorządy Wilna oraz Kowna — do 3 proc., departamenty, służby i inspekcja rządu jak też zarządy miejskie i rejonowe — do 2 proc.

Rząd zaleca Sejmowi przestrzeganie ustalonych liczb: dla niego i Sądu Konstytucyjnego ustalono wydatki do 5 proc., dla instytucji podległych Sejmowi, Sądu Najwyższego i Prokuratury Generalnej republiki — do 3 proc.

Do reprezentacyjnych nie zaliczane są wydatki, niezbędne do przyjęcia przesyłek charytatywnych, jak też środki na utrzymanie willi "Auska" w Połdże, Domu Gościnnego w Wilnie przy ul. Latvių, jak też hotelu przy ul. Z. Sierakowskiego.

Odroczono terminy podatków dla LRiTV

Do 1 października br. postanowiono odroczyć dla Litewskiego Radia i Telewizji VAT'u (ponad 1,3 mln litów) za importowaną aparaturę do produkcji i nadawania programów.

Podjęmącej te decyzje członkowie rządu wysunęli wiele zarzutów pod adresem LR i TV, że nadmiernie jest tu rocznie zatrudniony personel (ponad 1500 osób), nabywa się luksusowe samochody itp. Na radio i telewizję przeznaczają się sporo środków, ale programy nie stają się lepsze.

W Sołeczniem

Prywatyzacja trwa

Największe przedsiębiorstwo w rejonie, jasznaska "Termolita", nadal jest zakładem państwowym. We wrześniu nie sprywatyzuje się, jak przedtem przewidywano. W rejonowej służbie prywatyzacji powiedziano, że akcję tę wstrzymano na prośbę Instytutu "Termoizolacji", który postanowił zabrać swą majątność wartości 89,4 tys. Lt. Własność ta byłaby wykupiona we wrześniu razem z całym zakładem. Poza tym "Termolita" ma wobec rejonu dług 0,5 mln Lt.

Pierwszy etap prywatyzacji znacznie się prawdopodobnie w październiku. Wystawi się 78 proc. kapitału od sumy 6,2 mln Lt. Akcje wartości 3 mln wykupi prawdopodobnie zespół zakładu.

W najbliższym czasie zostaną sprywatyzowane takie zakłady jak "Stikloplastika", przedsiębiorstwo samochodowe, gospodarstwo rybackie, cztery apteki, przedsiębiorstwo Saličia".

Piotr RYNGIEWICZ

W Trockiem

O brukowcach i lemoniadzie

Różni ludzie odwiedzają Ci, którzy Ci. Jeden z najstarszych przewodników historii P. Cijunelis opowiadał mi, że pewien turysta zapytał o sumy, wydane na rekonstrukcję tej relikwii. Gdy jej podałem, natychmiast wyraził niezadowolone:

— Za takie pieniądze mogli chociażby wyasfaltować podwórze zamkowe!

Okazuje się, są ludzie, którym trzeba tłumaczyć, że każdy brukowiec w tym podwórzu jest cenniejszy od wszelkiego asfaltu...

Ale turysta ma prawo liczyć na pewne udogodnienia podczas zwiedzania miejsc historycznych. Chciałoby na szklankę lemoniady po nużąc wycieczkę. Dlatego firma "Vare" długo zabiegala w wielu urzędach o zezwolenie na otwarcie na terenie zamku maleńkiej kawiarni. Rzecz zwyczajna w Europie, ale bardzo trudna do zrealizowania u nas!

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 22 sierpnia 1994 r. ustalił następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kazachskie tengi	0,0878
Angielskie funty sterlingi	8,2010	Łotewskie lity	7,2993
Ormiańskie dramy	0,0125	100 złotych polskich	0,0175
Australijskie dolary	2,9554	Moldawskie leje	0,9639
Austriackie sztylingi	0,3687	Noweorskie korony	0,5895
100 białoruskich rubli	0,421	Holandzkie guldery	2,3118
Belgijskie franki	0,1288	Francuskie franki	0,7558
Czeskie korony	0,1437	SDR	0,1860
Duńskie korony	0,6539	Singapurskie dolary	8,5340
ECU	4,9298	Fińskie marki	2,6615
Ekołofskie korony	0,3224	Szwedzkie korony	0,7889
Hiszpańskie pesety	0,0310	Szwajcarskie franki	0,3688
100 lirów włoskich	0,2539	100 niemieckich marek	0,0088
Japońskie jeny	0,0068	Węgierskie forin	0,0375
Kanaadyjskie dolary	2,9100	Niemieckie marki	2,9951
Kirgizskie somy	0,3822		

Lity na walucie podstawowej i walucie podstawowej na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,90 lity za jeden USD, pobierając nie więcej od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Tym niemniej w ubiegłym tygodniu odbyła się promocja kawiarni "Sala"...

Jurij SOBILIS

W Ignalińskim

Przewodniczący Sejmu spotkał się z wyborcami

We czwartek przewodniczący Sejmu Česlovas Jurčėnas przebywał w rejonie ignalińskim. Podczas spotkania z rolnikami osiedla Melagėny i wyborcami przewodniczący Sejmu mówił o referendum, o wyborach, o problemach, z którymi borykają się rolnicy, poinformował przewodniczący rejonowej rady DPPL Alfonsas Švirinas. Następnie przewodniczący Sejmu spotkał się z członkami rejonowej DPPL i wysłuchał sprawozdania z ich działalności. Później odbyło się spotkanie w merostwie miasta.

W Kownie

Zgromadzenie oficerów ochrony kraju

We czwartek w sali Domu Oficerów w Kownie odbyło się zgromadzenie oficerów ochrony kraju Litwy. Na zgromadzenie przybyli prezydent republiki Algirdas Brazauskas, premier Adolfas Šleževičius, minister ochrony kraju Linas Linkėvičius, głównodowodzący wojsk generał Jonas Andriėvičius. Uczestniczyli w nim również dowódcy wszystkich rodzajów wojsk oraz przedstawiciele oficerów.

Zagajając zebranie prezydent Algirdas Brazauskas zaakcentował, że w tym trudnym dla gospodarki kraju okresie, trzeba szczególnie wiele uwagi poświęcać sprawom gospodarczym, organizacyjnym wojska.

Głównodowodzący wojsk general Jonas Andriėvičius mówił o rozwoju systemu ochrony kraju na Litwie, konieczności podnoszenia prestiżu wojska.

Dowódcy wszystkich rodzajów wojsk wyuszczyli swe problemy. Podkreślając krytyczną sytuację wojska zgłosili konkretne propozycje. Akcentowano, że brakuje środków, sprzętu, trzeba też doskonalić ustawy regulujące służbę wojskową.

W Połdże

Strefa sanitarna

Rząd wydat dyspozycje, aby wokół lotniska w Połdże zastawiono 650-800-metrową strefę sanitarną. Zezwala się byłym właścicielom tych gruntów czynić starania o ich odzyskanie. Tyle, że właściciele zbudowanych tu w przyszłości domów wynajmując czasowcom pokoje będą musieli uprzedzać o hałasie samolotów na tych terenach.

Jubileusz

70-lecie Związku Narodowców

W piątek przypada 70 lat, kiedy w Szawlach Związek Ekonomiczno-Polityczny Rolników zjednoczył się z Partią Pokoju Narodu i w ten sposób zrodził się Litewski Związek Tautininkasów, czyli Narodowców. Na przewodniczącą została wybrana profesor Vincas Krėve-Mickevičius.

Tautininkasowie głosili, że dobroty narodu jest głównym celem powszechnej polityki, działalności gospodarczej i kulturalnej. W tworzeniu tego Związku brali udział Jonas Basanavičius, Antanas Smetona, Juozas Tumas-Vaižgantas, Augustinas Voldemaras i t. in.

Odrodzony w 1989 r. Związek Narodowców kontynuuje tradycje poprzedników w zakresie międzynarodowego.

W końcu tygodnia w Oranach odbyły się imprezy dla uczczenia 70-lecia Związku Narodowców, uczestniczył w nich przewodniczący Związku Rimantas Smetona. We wrześniu w Wilnie i innych miastach odbędą się konferencje naukowe, poświęcone tej dacie.

Wczoraj

w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4199	4371
Marka niemiecka	14423	15011
Dolar amerykański	22347	23259
Funt brytyjski	34502	35910
Frank szwajcarski	17182	17884

Wizyta

Delegacja niemiecka na Litwie

Na Litwie przebywa delegacja komisji Kultury Landtagu niemieckiego kraju związkowego Nadrenia Pn — Westfalii. Goście spotkali się z przedstawicielami resortów kultury i wydawnictw Litwy oraz członkami specjalnego Komitetu Kultury. Zapoznają się oni z organizacjami i fundacjami Litwy.

Pobyt delegacji potrwa do 21 sierpnia. Odwiedzi ona również Kowno, Klaipėdę, Mierzęję Kurofską.

W Ministerstwie Rolnictwa

Program rozwoju do 2000 roku

Na czwartkowym posiedzeniu kolegium Ministerstwa Rolnictwa, któremu przewodniczył minister Rimantas Karazija, omówiono państwowe programy rozwoju produkcji zboża, mleka i mięsa do 2000 roku.

Akcentowano, że wraz ze zmniejszeniem się rynku produkcji rolnej, zmalało też zapotrzebowanie na zboże. Dlatego trzeba brnąć konkretnie ustalić ilość produkcji zbóż i ich przetworów, które są potrzebne mieszkańcom Litwy. W programie "Zboże" przewidziano sposoby zwiększania urodzajności zbóż oraz poprawy ich własności spożywczych oraz paszowych. Rozległe pole do działania otwiera się tu przed selekcjonistami naszego kraju.

Uwypuklono inne aspekty efektywniejszego rozwijania gospodarki rolnej: politykę regulowania ceł importowych i kwestie rozszerzania sieci przedsiębiorstw agroservisu, zakładów produkcji dodatków białkowo-witaminowych do pasz treściwych. W przyszłości nieuchronnie będą się zmniejszały arealy zasiewów zbóż na gorszych ziemiach. Głównie będą je uprawiali rolnicy rejonów Litwy Środkowej. Aktualne są również problemy pracy zakładów przemysłu przetwórstwa zbożowego i rynku zbożowego.

Po odpowiednim skorygowaniu wszystkie trzy projekty programu zostaną przedstawione rządowi do zatwierdzenia.

Pamięci konsula

Występy gościnne trupy teatru japońskiego

26 sierpnia trupa współczesnego japońskiego teatru dramatycznego "Dora" ("Gong") z Tokio rozpoczyna tygodniowe występy gościnne na Litwie. Spektakle odbędą się w Wilnie i Kownie.

Goście zaprezentują spektakl "Senpo Sugihara". Reżyserowie Yamada Shochi i Koichi Hiraishi, tworząc spektakl o japońskim konsulu Ch. Sugihara, posługiwali się sztuką Koichi Hiraishi "Senpo Sugihara" i książką wdowy po Sugiharze Yukiko Sugihara "Wizy dla 6 tysięcy istnień".

Spektakl opowiada o konsulacie japońskim Chiune Sugihara, który w Kownie dopomógł w ucieczce setkom Żydów z okupowanej Polski i Litwy. 30 sierpnia w Kownie, w byłym konsulacie japońskim, przed domem przy ulicy Wałgantasla 30 zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci konsula Chiune Sugihara. W przyszłości w domu tym ma być utworzone muzeum.

Na Litwę przybywa Yukiko Sugihara — żona byłego konsula, honorowa przewodnicząca rady Fundacji Chiuno Sugihara.

Co będzie, jeżeli?

Medycy na krawędzi rozpaczy

Doprowadzono do ostateczności personel medyczny wydziału mikrochirurgii Wileńskiego Czerwonego Krzyża wystosował list do prasy w związku z trudną sytuacją materialną. "Wyobraźcie sobie, że mikrochirurgowie straszą...!" — piszą medycy, a czytelnikom włos się jeży na głowie ze strachu.

A jednak bankrutuje

Bank Sekundė

Kierując się tymczasową ustawą Republiki Litewskiej "O trybie wyznaczenia spraw o upadłości banków komercyjnych" Bank Litewski wycofał sprawę o upadłość bankowi "Sekundė". Zostanie ona rozpatrzona na najbliższym jego posiedzeniu.

Ceny na rynkach

Co, gdzie i za ile?

Po wymuszonej przerwie znowu czynne są rynki. Administracje Hali Kalwaryjskiej, uwzględniając wymagania higienistów, wyznaczyły nowe miejsca dla sprzedawcy jaj, cukru i innych artykułów żywnościowych.

Po dwóch tygodniach, w ciągu których rynki były nieczynne, sprzedawcy podnieśli ceny na mięso średnio o 0,50 — 1 Lt. Nie uległy zmianie ceny na owoce. Są tak samo drogie jak i na początku miesiąca.

Oto ceny na niektóre towary na rynkach Kalwaryjskim i pod Halą: Sernika wiewprzowa kosztuje średnio 8,50 — 11 Lt; karkówka — 14 — 15 Lt; boczek — 5 — 6 Lt; słonina — 6 — 8 Lt; mleko (1 l) — 0,50 — 0,60 Lt; wędliny — 5 — 6 Lt; ser (bialoruski) — 6 — 7 Lt. Ceny na ziemiach czarnej korezje: 2,30 — 1,80 Lt; pomidory — 2,50 — 3,20 Lt. 1 litr — 1 — 2 Lt.

Dla porównania można dodać, że szynka wiewprzowa w sklepie "Švitre" kosztuje 15,90 Lt, karkówka — 17,93 Lt, litr mleka — 0,75 Lt, 200 g. kawy — 0,86 Lt.

Wypadki i wypadki

Jak podaje służba informacyjna MSW RL, 18 sierpnia br. w republice dokonano 116 przestępstw. W tym: 67 kradzieży mienia osobistego obywateli, 27 kradzieży mienia państwowego i spółek akcyjnych, 7 rabunków. Zano-towano 5 wypadków chuligańskich, 7 awarii ruchu drogowego, w których zginęły 2 osoby. Odnotowano 3 nieszczęśliwe wypadki. Wydarzyły się 4 pożary. Uprawdżono 20 pojazdów, 3 — wcześniej uprawdżone — znaleziono. Zatrzymano 27 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw. Wszczęto poszukiwanie 21 osób, które zaginęły w niewyjaśnionych okolicznościach.

Zgubione

czy podrzucone dziecko?

18 sierpnia br. o godz. 15 min. 40 w Oranach przy ul. Melioratorių znaleziono chłopczyka, który powiedział, że ma na imię Igor. Wiek dziecka — około 3 lat. Chłopczyk znalazł przytulętek w Kowieńskiej Izbie Dziecka.

Odkopano

zwłoki mężczyzny

18 sierpnia o godz. 18 we wsi Mažučiai (rej. wylukowski) w krzakach z doku o głębokości 0,6 m został odkopany trup B. Žemaitisa (ur. 1960 r.). Zaginął on 12 czerwca br. Prowadzi się dochodzenie wstępne.

Bez zezwolenia

przechowywał broń

18 sierpnia we wsi Jęczmieniškis (rej. wileński) w domu T. Matocynis znaleziono i skonfiskowano karabin (bez numeru) i dwulufową strzelbę "Simpson" nr. 8561. T. Matocynis nie miał pozwolenia na przechowywanie broni palnej.

Ani towaru,

ani pieniędzy.

18 sierpnia br. V. Palubinskas złożył do Szawelskiego Komisariatu Policji podanie, w którym wskazywał, że pracownik jego firmy przywiałe A. Jarašiusnas 14 stycznia br. wziął do sprzedania towar na sumę 161.238 litów. Nie zwrócił natomiast ani pieniędzy, ani towaru. Wszczęto dochodzenie wstępne.

Nieszczęśliwy wypadek

w pracy

W Možełach 18 sierpnia br. na terenie Państwowego Przedsiębiorstwa Samochodowego przy ul. Laižuvos 82 zginął kierowca A. Jaremczuk (ur. 1953 r.). Przy pomocy sprzętarki wulkanizator na oponę samochodu. Wybuch opony spowodował śmierć.

Spałił się dom

18 sierpnia o godz. 1 w nocy we wsi Ramučiai (rej. szylucki) w domu O. Straugauskienė wybuchł pożar. Spalił się dom i cały dobytek. Straty szacuje się na 20 tys. litów. Przyczyną pożaru było krótkie spiczenie w przewodach elektrycznych.

6 ofiar awarii

18 sierpnia br. o godz. 17 w Kownie przy ul. R. Kalantos będący w stanie nietrzeźwym za kierownicą samochodu "Ford Eskort" D. Gajauskas, (ur. 1959 r.) zderzył się z jadącym w tym samym kierunku autobusem "Ikarus-280", za kierownicą którego był A. Jasevičius (ur. 1966 r.). W awarii zginęli: A. Bondarczuk (ur. 1963 r.) i kobieta, której osobowość jest w toku ustalania, w wieku 30-40 lat. Jeszcze 4 osoby z ciężkimi obrażeniami ciała zostały odstawione do szpitala.

Sprawy wybuchu

zostali ujęci

Jak już informowaliśmy, 10 sierpnia wieczorem około godz. 23 ulicą Konarskiego wstrząsnął silny wybuch. Nieznani osobnicy w domu nr 10 przed drzwiami mieszkania 59 umieszcili potężny ładunek wybuchowy.

Wczoraj udało się jednak kryminologom rozwiązać ten węzeł gordyjski. Jak się okazuje, drzwi mieszkania przy ul. Konarskiego 10-59 usiłowała wyznaczyć w powietrzu dwóch kierowniczych pracowników spółki akcyjnej "Vilniaus žuvis": Edmundas O. i Ričardas B.

Pracownicy prokuratury miejskiej aresztowali ich. W toku śledztwa okazało się, że i gospodarz wspomnianego mieszkania Vytautas Abališkas pracuje w tej samej spółce.

Przygotowała Leonarda JURGILEWICZ

Z kamerą przez miasto

Wileńskie podwórza

Wileńskie podwórza... Jedne są śliczne, wesole — wylizane, odremontowane, ukwiecone. Inne — stare, zapuszczone. W każdym coś jest — tajemnica dawnych lat, zastępy w murach śmiechy, łzy, cierpienia ludzi, którzy kiedyś tu mieszkali.

Oto fragment podwórza przy ul. Dominikańskiej w pałacu byłych magnatów wileńskich Góreckich.



Fot. Marian Paluszkievicz

Na giełdzie towarowej

Rośnie popyt na materiały budowlane

Na Giełdzie Towarowej 16 sierpnia znacznie zwiększył się popyt na drewno, szkło, ramy drzwiowe i okienne, inne towary potrzebne w budownictwie mieszkaniowym.

Zawarto 10 kontraktów na sprzedaż drewna, podwójnie więcej byłby kupców na szkło, biały cement. Było zapotrzebowanie również na żarówki, silniki elektryczne, ruberoid, wyroby z masy plastycznej.

Zdaniem maklerów jesienią zwiększy się popyt na materiały budowlane,acieplające, sprzęt domowy.

Sprzedano 48 ton bitumu za 24 tys. Lt, rur metalowych armatury po 6-15 tys. Lt za jeden kontrakt. Ogółem obrót giełdy wyniósł w tym dniu 427,5 tys. Lt.

Co mówi wileńska ulica?

Zdani na siebie

Koło kina "Ladynai" zbierając się codziennie, nie zważając na pogodę, cierpliwie oczekują na "gospodarzy", którzy by zechcieli ich zatrudnić. Przynajmniej na dzień.

— Jesteście tu po raz pierwszy czy przychodzicie stale?

— Niektórzy z nas przychodzą tu od tygodnia. Inni są po raz pierwszy.

— Czy byliście na oficjalnej giełdzie pracy?

— Tak, ale to nic nie daje. Dokładam może skierować teraz giełda? Zakłady i fabryki ledwie ziępią, a zarobki tam są groszowe. W dodatku stale z opóźnieniem wypłata.

— Jakże zawody reprezentujecie?

— Przeważnie budowlane, są też elektrycy, ślusarze, ale tak naprawdę, zgadzamy się na dowolną pracę. Przed chwilą właśnie dwaj z nas pojechali myć okna i podłogi...

Jeśli człowiek chce pracować, potrafi robić wszystko. Ale to, że ktoś pragnie pracować, widocznie nikogo z władz nie cieszy. I nikogo nie interesuje, czy człowiek ma pracę czy nie. Trzeba cieszyć tylko na własnych siłach i pomysłowości.

— Z jakim uczuciem zbieracie się na tej giełdzie?

— Z uczuciem wielkiej nadziei, dostojnie marzymy o pracy. Stopniowo, po jakimś czasie uczucie to przeradza się w przygnębienie i bezradność.



Rozmawiała Irena LITWIN Fot. Tadeusz Waźniewicz

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowały: Irena LITWIN, Barbara ZNAJDIŹŁOWSKA

Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

Łotwa-rząd

Parlament odrzucił skład nowego rządu

Parlament łotewski odrzucił proponowany skład nowego rządu premiera Andrejsa Krastinsza z Partii Konserwatywnej. Za zatwierdzeniem tego składu głosowało tylko 35 deputowanych 100-osobowego sejmiku. Ze względu na nieobecność części posłów, którzy przebywają na wakacjach, do zatwierdzenia składu rządu potrzeba było 45 głosów.

W tej sytuacji prezydent Gunts Ulmanis może się zwrócić do innego polityka i powierzyć mu misję utworzenia gabinetu. Może też zdecydować się na rozpisanie nowych wyborów. Może wręcz zachować dawny — mniej szczerzy — rząd.

Niemcy

Handlarz plutonem agentem policji?

34-letni mężczyzna, aresztowany w ubiegły piątek w Bremie podczas próby sprzedaży plutonu, jest — według własnych informacji — tajnym współpracownikiem Federalnego Urzędu Kryminalnego (BKA). Poinformowało o tym Radio Bremen.

Adwokat aresztowanego mężczyzny przedstawił kopię stosownego dokumentu potwierdzającego związek jego klienta z BKA. Adwokat powiedział, że w sprawie bremeńskiej jego klient pracował dla hamburskiego Krajowego Urzędu Kryminalnego (LKA).

Mężczyzna jest już na wolności i z wolnej stopy będzie odpowiadał za próbę sprzedaży plutonu.

Ameryka Środkowa

Konferencja szefów państw

W kostarykańskim mieście Guacimo, odbywa się 15 konferencja prezydentów państw Ameryki Środkowej.

Biorą w niej udział prezydenci Gwatemali, Hondurasu, Kostaryki, Nikaragui, Panamy i Salwadoru, a także w charakterze gości honorowych premier Belize i zwycięzca niedawnych wyborów prezydenckich w Panamie Ernesto Peres.

Najważniejszym tematem rozmów są zacieśnienie współpracy gospodarczej między krajami reprezentowanymi na konferencji, wypracowanie wspólnego stanowiska wobec problemów międzynarodowych i w związku z konferencją demograficzną w Kairze oraz przewidzianą na jesień konferencją kontynentu amerykańskiego w Miami na Florydzie.

USA

Uciekinierzy z Kuby będą zatrzymywani

Prokurator generalny USA Janet Reno oświadczyła, że Stany Zjednoczone będą zatrzymywać kubańskich uchodźców, którzy przybędą do USA bez wiz.

Oznacza to poważną zmianę w polityce amerykańskiej wobec kubańskich uciekinierzy.

Wypowiedź pani prokurator nastąpiła w kilka godzin po tym, jak gubernator Florydy Lawton Chiles ogłosił stan wyjątkowy na terenie swojego stanu w związku z największym od 14 lat napływem Kubańczyków.

Rosja

Syn kozackiego atamana na wolności

Uwolniony został 23-letni Władysław Elzon, syn atamana kozackiego, przetrzymany od końca lipca w Czecczeni jako zakładnik.

Szczegóły uwolnienia nie są do końca znane. Najprawdopodobniej porywaczom, przekazano żądane pół miliarda rubli okupu. Synowi atamana grożono śmiercią, jeśli pieniądze nie zostaną dostarczone.

Moskwa oficjalnie chce odroczenia ekshumacji w Katyniu

Wiceminister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Kryłow przekazał charge d'affaires Polski w Moskwie notę, w której strona rosyjska podkreśla, że nie możliwe jest rozpoczęcie ekshumacji w Katyniu i Miednoje 20 i 22 sierpnia.

Strona rosyjska wyjaśnia konieczność przesunięcia terminu rozpoczęcia prac ekshumacyjnych tym, że nieopodal grobów w Katyniu znajduje się sanatorium dziecięce, które nie zostało jeszcze przeniesione, i że względów sanitarno-epidemiologicznych ekshumacja nie będzie możliwa co najmniej do końca sezonu wakacyjnego.

Generał Liebiec od puczu z 1991 roku

Rosyjski generał Aleksandr Liebiec twierdzi, że w sierpniu 1991 roku nie doszło do żadnego puczu, była to natomiast genialnie zaplanowana i wybitnie zrealizowana prowokacja.

W swej książce "Spektakl zwany puczem" Liebiec twierdzi, że w całej grze rolę zostały rozpisane na mądrych i durniów i wszyscy działali zgodnie z tym scenariuszem. Sierpniowa akcja pomogła zmieścić partię komunistyczną, rozgromić ministerstwa decydujące o porządku i bezpieczeństwie i ostatecznie doprowadzić do rozpadu ZSRR — twierdzi generał. Liebiec zwraca przy tym uwagę, że w referendum z marca 1991 roku 73 procent obywateli radzieckich opowiedziało się za istnieniem ZSRR.

W sierpniu 1991 roku Liebiec poparł prezydenta Rosji Borysa Jelcyna. W swej książce pisze jednak, że nie uważa się za obrońcę parlamentu i aktywnego uczestnika wydarzeń. Jelcyn twierdził natomiast w swych "Zapiskach generała", że Liebiec zrobił na nim wrażenie człowieka niezwykle szorstkiego i prostolinijnego, który nade wszystko ceni sobie żołnierski honor i każdemu mówi to, co myśli. To właśnie Liebiec zaproponował, aby Jelcyn objął stanowisko naczelnego dowódcy rosyjskich sił zbrojnych w czasie sierpniowych wydarzeń.

Obecnie Liebiec mówi wprost, co myśli o planach rozmówienia dowodzonej przez siebie 14. armii, stacjonującej w mołdawskim Naddniestrzu. Jego zdaniem realizacja tych planów doprowadzi do naruszenia kruchej równowagi sił w tym zapalnym regionie.

Gorbaczow chce założyć alternatywny ruch polityczny

Były prezydent Związku Radzieckiego Michaił Gorbaczow ogłosił, że zamierza założyć nowy, silny ruch polityczny, który będzie stanowił demokratyczną alternatywę dla "obecnego reżimu" w Rosji.

W wypowiedzi w przeddzień trzeciej rocznicy sierpniowego puczu z 1991 roku Gorbaczow podkreślił, że podjął decyzję w tej sprawie, gdyż w rosyjskiej rzeczywistości naprawdę nowa politykę zastąpił "zgień i manewry". Gorbaczow nie podał szczegółów dotyczących programu nowego ruchu czy roli, którą miałby w nim odgrywać.

MMM wznowi działalność

Od poniedziałku firma MMM znowu otworzy wszystkie swoje punkty sprzedaży i skupu akcji — taką decyzję podjął przebywający w więzieniu jej szef Siergiej Mawrodi.

Mawrodi spotkał się ze swymi adwokatami w więzieniu "Matroskaja Tiszina" i przekazał im swój "trozrak numer jeden" zawierający także polecenie wznowienia emisji akcji spółki, której krach zaczął się wkrótce po zapowiedzi władz wdrożenia śledztwa w sprawie finansowych zasad jej funkcjonowania.

Ukraina

Przemyt broni na cały świat

Ukraińska broń jest nielegalnie sprzedawana w różnych stronach świata, zwłaszcza tam gdzie trwają obecne wojny — twierdzi dziennik "Kijewskie Wiedomości", podkreślając, że dzieje się tak przy wydatnym udziale wyższych oficerów i generałów.

Anatolij Frowiewicz, autor artykułu, przypomnia ujawnioną na początku b.r. aferę nielegalnej sprzedaży za granicę w 1992 i 1993 roku broni, pochodzącej z magazynów wojskowych b. ZSRR. Pisze m.in., że rzekomy przedsiębiorca Dmitrij Stresziwski, szef zagranicznej firmy "Global Technologies International Inc." jest odpowiedzialny także za dostawy tej broni do b. Jugosławii. Autor uważa, że zamieszanych w tę sprawę było wielu wysokich oficerów, którzy posuwali się nawet do oświadczeń wobec najwyższego dowódczwa armii ukraińskiej. Frowiewicz wymienia z nazwiska szefa służb uzbrojenia armii generała Iwana Olejnika. Cytuje jego rozkaz z 16 listopada 1992 r., skierowany do szefa sztabu

zrządu wojsk raketowo-artyleryjskich, w którym Olejnik nakazuje przekazać do wojskowego portu w Nikołajewie, z przeznaczeniem dla firmy Stresziwskiego, 25 tys. pistoletów maszynowych Kalasznikowa, 25 mln sztuk amunicji strzelniczej, 16 tys. pocisków artyleryjskich kalibru 70, 100, i 152 mm oraz 10 tys. pocisków raketowych kal. 122 mm.

Zdaniem Frowiewicza, przy przeprowadzaniu takich transakcji oszukiwano ówczesnego ministra obrony Ukrainy Konstantina Morozowa. Wprawdzie rozpatrywał on pozytywnie starania Stresziwskiego o zakup broni z magazynów wojskowych, ale był przekonany, że sprawa załatwiana jest zgodnie z procedurą i odpowiednimi przepisami. Według tych przepisów, podobne transakcje możliwe są tylko przy udziale działającego przy Ministerstwie Obrony centrum handlowego oraz specjalnej firmy handlu wewnętrznego.

Frowiewicz pisze dalej, że Olejnik nie uprze-

RPA

Mandela powołuje "komisję prawdy"

Pierwszy czarny prezydent Republiki Południowej Afryki, Nelson Mandela, oświadczył w 100 dni po objęciu urzędu szefa państwa, iż postanowił powołać "Komisję prawdy", która ujawni ukryte zbrodnie apartheidu. Były prezydent RPA Frederik de Klerk, będący obecnie zastępcą Mandeli, ostrzegł, że w przypadku powołania komisji wycofa się z koalicji rządowej.

Mandela, który przemawiał w par-

lamente, przyznał, że zamiar powołania komisji wywołuje pewne niepokoje, ale mimo to jest zdecydowany doprowadzić do "rozliczenia z przeszłości, która obfitowała w naruszanie praw ludzkich".

Komisja nie będzie działała jako rodzaj trybunału, lecz jej zadaniem będzie zbadanie przeszłości i stworzenie podstaw do przygotowania amnestii oraz wypłaty odszkodowań ofiarom apartheidu — powiedział Mandela.



NA ZDJĘCIU: Nelson Mandela.

Fot. EPA-ELTA

Bośnia

Karadzić ostrzega papieża przed wizytą w Sarajewie

Przywódca Serbów bośniackich Radovan Karadzić ostrzegł, że planowana wizyta papieża w Sarajewie może być groźna dla Jana Pawła II, gdyż nie sposób zagwarantować mu bezpieczeństwa.

Wg Karadzicza, Muzułmanie mogą dopuścić się prowokacji: zaatakować samolot papieski i zrzuć winę na Serbów. "To byłoby strasne dla świata

katolickiego. To byłoby katastrofale" — stwierdził przywódca Serbów bośniackich.

Karadzić wyjaśnił, że Serbowie nie wyrazili zgody na planowaną na 8 września podróż Jana Pawła II do Sarajewa właśnie ze względów bezpieczeństwa. Dodał, że odradzałby wizytę "bez pełnych gwarancji wszystkich stron".

dził Morozowa o sytuacji, natomiast niektórzy decydenci ze służb uzbrojenia armii ukraińskiej postanowili wzięcia sprawy w swoje ręce. Zdaniem autora, doszli do wniosku, że "na uczynkowe Morozowa nie ma co liczyć". W efekcie doskonałe znający kompleks wojskowo-przemysłowy generał Olejnik sprzedał firmie Stresziwskiego broń i amunicję wartości 5 mln dolarów.

Jak wynika z artykułu — nie była to jedyna tego rodzaju transakcja. Frowiewicz uważa, że zagranicznemu przedsiębiorcy, grunt zaczął się palić pod nogami, gdy na początku 1993 roku zatrzymano w porcie w Nikołajewie część jednego z jego transportów broni. Ponadto groziła mu sprawa karna za przepiętowanie drogowe. Wolął więc nie ryzykować i zniknął.

Według autora artykułu, działalność Stresziwskiego była możliwa dzięki "ludziom z najwyższych kręgów władzy". Frowiewicz nie wskazuje konkretnie nikogo, ale sugeruje, że aferysta był doskonale znany także w kręgach blicherskich prezydentowi Ukrainy. Miał dzięki temu niemal nieograniczony dostęp do urzędników, podejmujących ważne dla niego decyzje.

Zacharski nie będzie szefem wywiadu RP

Dyrektor Zarządu Wywiadu Urzędu Ochrony Państwa Marian Zacharski poinformował kierującego resortem spraw wewnętrznych podsekretarza stanu Jerzego Zimnowskiego o złożeniu na ręce szefa UOP rezygnacji z pełnienia przez siebie funkcji. Zacharski pełnił obowiązki szefa wywiadu UOP od 15 bm. Jego nominacja spotkała się z licznymi głosami sprzeciwu wśród polityków. W środę prezydent RP Lech Wałęsa wystosował pismo do ministra spraw wewnętrznych, aby zmienił decyzję w sprawie powołania Zacharskiego.

Lider KPN Krzysztof Król, komentując rezygnację Mariana Zacharskiego z funkcji dyrektora Zarządu Wywiadu UOP powiedział, że przyjął on jedynie możliwe rozwiązanie. "Sędzą, że podobną decyzję powinien podjąć szef UOP Grzegorz Czempirski, który jest osobieście odpowiedzialny za to co się stało" — dodał.

Król uważa, że rezygnacja Zacharskiego "na pewno nie naprawi krzywdy, którą Polsce wyrządził, ponieważ jej obraz został w poważnym stopniu zakłócony i pogorszony". Lider KPN ma też nadzieję, że z powodu powołania Zacharskiego nie upadnie w Kongresie USA ustawa o wojskowej pomocy tego kraju dla Polski.

Wicyprezewodniczący sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Jerzy Dziwulski

(SLD) powiedział, że rezygnacja Zacharskiego jest wyjściem, którego nie przewidział. "Przewidywałem, że albo odwoła go min. Milczanowski, albo że minister, który dymisję. Rezygnacja Zacharskiego, to wyjście, które umożliwiło zachowanie twarzy wszystkim: Wałęsie, który wstępnie wyraził zgodę, a potem wycofał się ze strachu na sytuację; Milczanowskiemu i Czempirskiemu, którzy zachowują swoją pozycję. To było jedyne wyjście, bo innym byłoby mat" — podkreślił Dziwulski.

Andrzej Zakrzewski, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta, w wywiadzie dla III Programu PR powiedział, że prezydent Lech Wałęsa "nie wie o nominacji Mariana Zacharskiego" na stanowisko dyrektora Zarządu Wywiadu UOP oraz, że zareagował zwracając się w liście do ministra SW Andrzeja Milczanowskiego o odwołanie Zacharskiego "wtedy kiedy się o tej nominacji dowiedział".

"Myślę, że decyzja którą podjął Zacharski, jest dobra i może uchronić nas od dość ostrego konfliktu" — powiedział Ryszard Bugaj (UP) dodając, że osobą kwestią jest ocena decyzji osób, które powołały Zacharskiego. W opinii Bugaja, "w UOP na stanowiskach kierowniczych nie bardzo widać nikogo poza ludźmi z dawnego aparatu ubecko-wywiadowczego". Dla szefa UP jest to "nie do przyjęcia".

Bugaj powiedział Radiu Kolor, że chce "demonstracyjnie zrezygnować z członkostwa w dodatkowym Komitecie Politycznym przy Ministrze Spraw Wewnętrznych" ze względu na "że funkcjonowanie MSW".

Zdaniem Jana Litwińskiego (UW) "ktos powinien wyjaśnić błędną decyzję" o powołaniu Zacharskiego. Rezygnację szefa wywiadu posł określił jako "niezbędna".

"Dobrze, że pan Zacharski miał odwagę cywilną i zrezygnował" — powiedział Andrzej Gąsienica-Makowski (BBWR), komentując decyzję Zacharskiego. Według Gąsienicy-Makowskiego jest "złą praktyką, aby opinia publiczna, prezydent reagował na sprawy osobowe załatwiane na takim szczeblu".

Janusz Piechociński (PSL) stwierdził, że "nie rozumiem o co chodziło w tej wielkiej bitwie o Zacharskiego i kto tu i co chciał wygrać". Podkreślił, że rezygnacja Zacharskiego liczbą pytań różni. Na pytanie o rolę prezydenta w "bitwie o Zacharskiego" powiedział: "Byłoby zaskakujące, gdyby pan prezydent nie wiedział, co się dzieje w jego resortach" i dodał, że tym bardziej dziwi go wycofanie się prezydenta z poparcia dla Zacharskiego i dymisja tego ostatniego.

Polityka

Rocznice

Pamięci obrońców Płocka przed armią bolszewicką

Apel poległych przed Grombentem Nieznanego Żołnierza w Płocku rozpoczął 18 bm. obchody 74 rocznicy obrony miasta przed armią bolszewicką. W mieście, gdzie w sierpniu 1920 r. toczyły się walki na płockich barkadach, harcerze zaciągnęli honorowe warty.

W bazylice katedralnej bp płocki ks. Zygmunt Kamiński odprawił uroczystą Mszę św. w intencji ojczyzny i obrońców miasta. Płock jest drugim obok Lwowa miastem, które za pomocą w wojnie obronnej z bolszewikami w 1920 r. otrzymało Krzyż Walecznych nadany przez naczelnika państwa, marszałka Józefa Piłsudskiego. Podczas obrony Płocka 18 i 19 sierpnia 1920 r. zginęło 170 żołnierzy polskich i 100 osób cywilnych.

Higiena

Polska broni się przed cholera

Przybywający do Polski z zagranicy cholera terenów b. ZSRR nie muszą posiadać żadnych zaświadczeń lekarskich, ani międzynarodowej książeczki szczepień — twierdzi Janusz Tarkowski z działu przeciwoepidemicznego departamentu zdrowia publicznego MZIOS. Mimo to, zdarzają się przypadki, że nie posiadający zaświadczeń o stanie zdrowia zostają odeśnani z powrotem.

"Już ok. 400 osób z terenów zagranicznych cholera wjechało do Polski przez przejście graniczne w Terespolu nad Bugiem" — poinformowała Izabela Dejnko, rzecznik tamtejszego Urzędu Celno. W przejeżdżającym do Polski pociągach klamki są owinięte tapetami ze środkami odkażającymi, a toalety są dezynfekowane.

"Uczestnicy i piloci wycieczek przyjeżdżających z zagranicznych cholera terenów b. ZSRR są instruowani, jak powinni się zachować, jeśli wystąpią u nich objawy dysfunkcjonowania układu pokarmowego" — powiedział Tarkowski. W pociągach dezynfekowane są toalety, kilkakrotnie przeprowadzane są kontrole przez służby sanitarne.

Na polskiej granicy przedstawiciele Państwowej Inspekcji Sanitarnej i kolejowych służb sanitarnych pytają podróżnych o stan zdrowia i przypominają, że jeśli w ciągu 5 dni od wyjazdu z obszaru zagrożonego poczują się źle, powinni zgłosić się do lekarza lub zawiadomić pilota. Pilot natomiast ma obowiązek powiadomić terenową stację sanitarną o chorym uczestniku wycieczki.

Jednym od kilkunastu lat przypadków cholery odnotowano w tym roku w jednym z województw zachodnich i dotyczył on Polska, który powrócił z Indii. Corocznie w niektórych krajach europejskich np. we Francji, W. Brytanii notuje się od kilku do kilkunastu tzw. importowanych przypadków cholery, przywożonych przez osoby podróżujące np. po Dalekim Wschodzie. Zarażeni podlegają hospitalizacji i nie roznoszą choroby.

"Cholery nie można lekceważyć, a najlepszą metodą na uzdrowienie się jest dbanie o higienę i niekupowanie żywności z niewiadomego źródła" — powiedział Tarkowski.

Konflikt

Wojowniczy rabin nie ustępuje

"Będziemy się starali działać poprzez kanały legalne, w ramach stosunków chrześcijańsko-judaistycznych w celu przeniesienia kościoła parafialnego z terenu byłego największego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince" — powiedział amerykański rabin Avraham Weiss na konferencji prasowej w Warszawie. Zapowiedział, że "jeżeli to okaże się mało skuteczne, wróci jeszcze tutaj osobiście".

Rabin Weiss wyjaśniając sens swego środowowego protestu przed kościołem w Oświęcimiu-Brzezince, powiedział: "kład nacisk na to, żeby polskie władze, polski rząd nie unikał odpowiedzialności wynikającej z umów międzynarodowych, które dotyczą sprawy oświęcimskiej". Weiss podkreślał, że Polska podpisała konwencję ONZ, która mówi, że "pewne miejsca muszą pozostać takimi, jakimi są". "Na liście tych miejsc jest kościół w Oświęcimiu-Brzezince" — dodał.

Zdaniem Weissa, Kościół nie przestrzega prawa międzynarodowego. "Dlatego też będziemy poszukiwać jakichś optymalnych wyjść z tej sytuacji, aby przedstawić na arenie międzynarodowej tę sprawę" — zapowiedział rabin.

"Problem obecności świątyni, krzyży i innych elementów wiary chrześcijańskiej w tych miejscach dotyczy nie tylko terytoryj Polski. Jest to problem związany z Czechami, Niemcami i tam również będą protestować" — stwierdził Weiss.

Poproszony przez dziennikarzy o skomentowanie środowego wypowiedzi telewizyjnej przewodniczącej Rady Koordynacyjnej Gmin Żydowskich w Polsce Szymona Szurmieja, który powiedział, że "ani Światowy

Kongres Żydów, do którego on należy, ani Światowa Federacja Polskich Żydów, do którego należy 4 mln osób, nie popiera działalności rabina Weissa i nie domaga się przeniesienia kościoła ani krzyża w Oświęcimiu-Brzezince", rabin Weiss wyraził przekonanie, iż prowadzi działalność w imieniu większej liczby organizacji żydowskich i społeczności żydowskiej w Ameryce. "Ja jestem przekonany, że społeczność, którą ja reprezentuję, jest ze mną" — dodał.

Indagowany przez dziennikarzy o ustosunkowanie się do wypowiedzi m.in. ks. Stanisława Musiała (delegata polskiego, który podpisywał umowę geneńską w 1987 r.), który stwierdził, że protest ten jest nieuzasadniony, gdyż kościół znajduje się poza terenem obozu, tj. na terenie cywilnym, rabin Weiss stwierdził, że "w sposób oczywisty jest to budynek związany z obszarem obozu wbrew wszelkim obecnym opiniom w tej kwestii". Przekonanie swoje dokumentował zdjęciami zrobionymi z amerykańskiego samolotu w czasie wojny. Przyznał jednak, że "nie-możliwe było zbudowanie budynku przeznaczonego dla Niemców wewnątrz trumny kolczastych, gdyż wówczas Niemcy byłiby narazeni na ewentualne bunty i ataki ze strony więźniów".

Na pytanie, czy tego rodzaju protesty dobrze służą dialogowi chrześcijańsko-judaistycznemu, gdy na terenie tego obozu spoczywają nie tylko żydzi, ale wielu innych wyznawców różnych religii i różnych narodowości, rabin Weiss odparł, że "jest to symbol faszyzmu i holocaustu, symbol 91 proc. zamordowanych w Oświęcimiu, to byli właśnie Żydzi".

Aktualia

Zarska powiedziała, iż przewodniczący "Samobrony" znalazł się w areszcie dlatego, że zapowiadał manifestacje pod bankami "celem uspokojenia nieprawidłowości przy sprzedaży wierzytelności".

Lepper został tymczasowo aresztowany na miesiąc 13 bm. pod zarzutem kierowania dokonaniem pobicia, czynną napaścią, używaniem przemocy i gróźb oraz znieważenia zarządcy gospodarstwa ogrodniczego w Kobylnicy koło Słupska.

Prasa

"Życie Warszawy"

Diabelska alternatywa

Raportując w komentarzu publikowanym przez "ZW" kwestię ewentualnej kandydatury Jacka Kuronia na prezydenta RP, Janusz Majcherek zwraca uwagę, że nie stwarza ona głoszącej realnej, jasnej i wyrazistej alternatywy wobec przedstawiciela postkomunistycznej lewicy Aleksandra Kwaśniewskiego. Zdaniem autora, kandydat postsolidarnościowy powinien być jednocześnie politykiem orientacji prawicowej, a przynajmniej usytuowanej na prawo (może to oznaczać centrum) od prezydenta postkomunistycznej lewicy.

W przypadku rzywalczą Kuronia — Kwaśniewski — dowodzi publicysta — obywatel mieliaby do wyboru dwie odmiany socjalizmu. Jedną z nich organizacyjnie opierałaby się na środowiskach, które przez większą część swej politycznej działalności traktowały państwo jako ekspozyturę własnej partii i nie ma pewności, że do takiego modelu władzy nie chciałby powrócić. Z drugiej strony mielibyśmy kandydata i wspierającego go pospolitnie ruszenie działaczy uważających państwo za agendę społecznego komitetu obrony robotników, bezrobotnych i emerytów. Stanowiliby to zaiste diabelską alternatywę.

Zdaniem Majchereka, Unia Wolności udzielając Kuroniowi poparcia podryfowałyby wraz z Unią Pracy na pozycje socjalistyczne i utraciła ostatnie szanse, jakie stwarzała i wciąż jeszcze stwarza dla niej opcja centrum. Odmawiając mu poparcia sprawiłyby natomiast, że unijny elektorat rozproszyłby się między różnych kandydatów, co przyczyniłoby do rozłamów w partii i zagrożono jej dalszemu istnieniu.

"Trybuna"

Granice suwerenności

Wielokrotnie na to, że rozgrywki polityczne w administracji waszyngtońskiej rzutają na sytuację w Polsce — stwierdza Stanisław Cwik w rubryce "Sto słów" i wyraża: zgoda CIA umożliwiła nominację Zacharskiego na szefa wywiadu. Naczelnik zastrzeżenia Departamentu Stanu spowodowały jego dymisję.

Polscy politycy próbują nadrabiać miną. Zwłaszcza w Belwedrze. Ale intrudują ich mętne i niekonsekwentne wypowiedzi. Widać, że dorabiają interpretacje do faktów, które nie do końca były od nich zależne.

Publicysta ma nadzieję, że kiedyś poznamy całą prawdę o tej sprawie, jednak jego zdaniem, już dziś należało zadać pytanie o granice polskiej suwerenności. Wiadomo jest — podkreśla — że chcąc przystąpić do NATO musimy część tej świeżo odzyskanej suwerenności poświęcić. Pytanie tylko: ile? I kto o tym powinien decydować? Prezydent, parlament, społeczeństwo w referendum? Zdaniem dziennikarza "Trybuny", da się znaleźć tę dyskusję.

Prasa

Tymczasem w czwartek sekretarz Komitetu Organizacyjnego Nadzwyczajnego Zjazdu "Samobrona" Klemens Kozak poinformował PAP, iż działa komitet zjazdowy, a w zapowiedzianej na 22 bm. konferencji prasowej weźmie udział przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu Janusz Bryczkowski. Wicyprezewodniczący Skórski powiedział dziennikarzom, iż "pan Bryczkowski od pół roku nie ma żadnego związku z "Samobroną".

Skórski poinformował o działaniach Rady Krajowej ZZR "Samobrona" mających na celu zwolnienie z aresztu jej przewodniczącego Leppera. W tej sprawie nada zwróciła się o interwencję do premiera oraz marszałków obu izb parlamentu. Jak dotychczas nie uzyskano żadnej odpowiedzi, zaś wniosek adwokata Leppera o jego zwolnienie z aresztu został przez Sąd Rejonowy w Słupsku odrzucony. Obróca Leppera mec. Róża

"Samobrona" broni Leppera

Zdaniem wicyprezewodniczącego Związku Zawodowego Rolniców "Samobrony", Pawła Skórskiego "uzasadnienie przewodniczącego tej organizacji, Andrzeja Leppera jest polityczną prowokacją, wymierzoną w związek".

Na konferencji prasowej Skórski powiedział także, iż taką samą prowokacją jest podanie w środowym serwisie PAP informacji o zwolnieniu nadzwyczajnego zjazdu związku.

Żniwa-94

Siać czy nie siać?

Rejon trocki zaliczony został do strefy kłęski żywiolowej. Według wstępnych (ale całkowicie oficjalnych) obliczeń, niedobór produkcji wynosi 20 mln litrów. Z prawie 40 tys. hektarów zasiewów zginęło około 12 tys., a ponad połowa mocno uderpiała. Praktycznie zginęła cała kukurydza, pozostałe rośliny kiszczkowe susza niszczyła w dwóch trzecich. Pastwiska i trawy roczne dały zaledwie połowę tego, czego się spodziewano (jeden pokos). Najmniejsze straty odczuło się w zasiewach żyta. Ale tu czyha inna "kłęska żywiolowa".

Sprzątać — nie sprzątać? Kombajnów sprzęt na jednym hektarze kosztuje 150-200 litrów. Natomiast żniwiarów konnych, jak też koni "pozbyto się" gdzieś z górą 30 lat temu. Więc, jeżeli chcesz sprzątać, to płac dwie setki. A za tonę ziarna ile otrzymasz?

Komisja do spraw regulowania i koordynacji skupu produkcji przy poparciu ministra rolnictwa zalecała cenę — 230 litrów za tonę. Państwowy zakład przetwórstwa zbożowego w Jewiach płaci teraz po 210 litrów. Zalecenia zaleceniami, a tu działa własny rachunek: wydatki produkcyjne, płace i fundusz premii dla robotników. Co pozostanie, to można oddać rolnikowi. To niekorzystne dla niego, ale oż ma robić? Mimo wszystko powiesz on ziarno do zakładu przetwórstwa, bo dokąd ma podziść?

Jednakże w bezbłędnym obliczeniu jest błąd. Rolnik też rachuje swe nakłady produkcyjne, liczy chociażby na minimalną wypłatę (dochód), a także myśli o "funduszu premiowym", czyli o wynagrodzeniu za te niewiarygodne wysiłki, dzięki którym ocalił i uchronił resztki plonów. Ale wiecie ziarno do Jewia, aby za otrzymane grosze zapłacić kombajniście i kierowcy ciężarówki? Więc może lepiej w ogóle nie sprzątać. Zaorać zboże — to wyniesie zaledwie 100 litrów wydatków na hektar.

Albo zebrać ziarno do własnej stodoły i wycekiwać: a może główny "młynarz" (on też skupujący) podniesie cenę? Albo też pilnie, bez zwłoki dowiedzieć się, czy zboża nie potrzebują sąsiedzi? Powiadają, że na Łotwie chleb jest drogi, a na Białorusi też podniesiono jego cenę...

I oto w okresie największego nasilenia żniw — rzecz niebywała: przed bramą kombinatu (młyna) w Jewiach nie ma żadnej kolejki. W ciągu pierwszej dekady sierpnia przyjęto tu nieco ponad tysiąc ton pszenicy, 2154 tony żyta. Przy mocy przetwórczej kombinatu w ilości 340 ton na dobę tego wystarcza na 10 dni.

W latach poprzednich w tym okresie kombinat przyjmował do 1300 ton dziennie, a dyspozytorzy po prostu nie czuli nóg, regulując kolejki.

Teraz wpatrują, czy nie wiozą ziarna? Dlatego, że bez surowca leżą wszystkie plany — i dotyczące płac, i premii, i pokrycia utrzymania produkcji. Winny zaś znowu jest rolnik: strajk jak gdyby się zakończył, a on wciąż nie spieszy do swej odciennej roboty — karmienia "generałów".

... A co sobie myśli rolnik? Rozważa: siać, czy nie siać ożmizny. Najlepszy oracz rejonu — jeden z pierwszych farmerów Józef Abucewicz próbował zorać pod oziminy rozpaloną skorupę pola i opady mu ręce: nakłady na paliwo (zwiększone zużycie) i połamane lemieszki w żaden sposób nie zstaną okupione przez aktualne ceny plonów. A obiecań kredyty ulgowe? Są potrzebne dziś, nie zaś w styczniu-lutym. Więc wątpliwe, czy zdąży się zasiać w najlepszym terminie agrotechnicznym. To zaś programuje nieurodzaj również w roku przyszłym.

Jurij SOBLES

Rejon trocki

Czy można być optymistą?

Na polach rejonu święciańskiego żniwa przebiegają w przyspieszonym tempie. Koszą zboża również w spółce rolnej "Baliuliai".

— Sprzęt przygotowaliśmy starannie, mechanizatory też są doświadczeni. Ale susza mocno zaszkodziła. Ziarno jest niepełne. Miejscami plony w ogóle wypadły, nie ma z czego się cieszyć — mówi kierownik spółki Józef Wiedrzycki.

W podobnym nastroju są też pracownicy gospodarzy rejonu, farmerzy, kierownicy spółek rolnych, którzy zgromadzili się, by wspólnie omówić sprawę zbytu tegorocznego plonu ziarna. Zdałoby się, że nie ma nad czym się zastanawiać. Pogoda dopisuje pracy na zbożowym lanie, kombajny są wystarczająco zaopatrzone w paliwo. Innego sprzętu technicznego na razie też nie brakuje. Jednakże, gdy kierownik rejonowego wydziału rolnego Nikołaj Sukow udzielił głosu dyrektorowi Nowoświęciańskiego Państwowego Zakładu Przetwórstwa Zbożowego Edwardasowi Lisauskasowi, w sali zawrzało. I były powody. Kierownicy spółek, gospodarze pamiętają, jak to w roku ubiegłym za tonę ziarna przedsiębiorstwo płaciło początkowo 360 litrów, ale niebawem, gdy kredyty wyczerpały się, cenę znacznie się obniżyły. Nie opłacało się już wówczas odcienić ziarna do Nowych Święcian. Ci, którzy byli pierwsi, wygrali. Natomiast pozostali,

byli w rozterce: co zrobić z ziarnem? Nakłady na produkcję okazały się wyższe od ceny skupu.

A jak jest w tym roku ze zbytem ziarna? Jak stwierdził Edwardas Lisauskas, w zakładach przetwórczych znajduje się jeszcze ponad 8 tys. ton ziarna z roku ubiegłego. Podobno sytuacja taka jest też w innych przedsiębiorstwach przetwórczych Litwy. Co prawda, do przechowywania pomieszczeń wystarcza. Więc wiecie, będziemy przyjmowali. A także suszylby, jeżeli ziarno wilgotne, oczyszczali. Tylko za wszystko trzeba będzie płacić — proponował Lisauskas. Ale cena skupu jest teraz niezbyt wysoka — w przybliżeniu 200 litrów za tonę. Gdy się obliczy, uwzględniając wzrost cen paliwa, koszty stosowawo sprzętu technicznego, części zamiennych itp., to wynika, że lepiej producentowi szukać innego sposobu zbytu wyhodowanych plonów.

Nie napawało optymizmem również wystąpienie Adešiusa Viniška, kierownika zamkniętej spółki akcyjnej "Vejinė", która powstała z międzygospodarczego kompleksu hodowli trzody chlewniej "Vilia". Należy do 550 akcjonariuszy, nadal produkuje i sprzedaje wieprzowinę. Rocznie zużywa około 500 ton pasz tręściwych. Kierownik gotów jest bez ograniczeń kupować ziarno u rolników. Ale musi odpowiadać wymogom standardowym: wilgotność nie powinna

przekraczać 14 proc., a zanieczyszczenie 3 proc. Cena skupu raczej też nie budzi optymizmu.

Podobnie dzieje się również z mlekiem, o czym z gorąco podkreślano na naradzie. Teraz spółka akcyjna "Švenčionių Pienas" skupuje w rejonie 3,5 razy mleka mniej niż kilka lat temu. Za 1 litr płaci się po 22 centy. Taniej niż za wodę sodową. A w dodatku nie rozlicza się w terminie za skupiony nabiał. Zadłużenie wynosi po 2-3 miesiące. Dostawcy mleka to przeważnie ludzie w starszym wieku, emeryci. Liczą oni każdy cent. Częstokroć nie mają za co kupić chleba. Z kolei przetwórcy mleka uskarżają się (na naradzie również), że nie mają obrotu, a więc i pieniędzy; że dla uregulowania długów muszą brać kredyty. Owszem, pieniądze brakuje. Ale przecież potrafią wygospodarować na płace dla swych pracowników (przy tym nie tak male). A właściwie, czy powinny obchodzić dostawców mleka trudności przemysłu przetwórczego.

Wynikałoby więc, że mamy nadprodukcję zboża, mleka. Wystarczy takich przetwórców sklepach, na targach. Tylko że ceny są wciąż wysokie. Rzecz niezrozumiała przy nadprodukcji. Ceny zresztą wciąż rosną. Wszyscy to odczuwamy codziennie z własnego doświadczenia.

Nikołaj NIEZAMOW

Rejon święciański

Początki rzeczowej współpracy

Zdałoby się, co mają ze sobą wspólnego dyrektor zamkniętej spółki akcyjnej "Širšta" (szwincinicy budownictwo) Algimantas Tamašiusas i gospodarz z Mušnik Algirdas Markevičius?

Dyrektor troszczy się o należyte wykorzystanie mienia spółki, w tym — ogromnego zabudowania (długość — 90 m), w którym, na przykład, można urządzić oddział produkcji pasz tręściwych. Żeby tylko były potrzebne linie, urządzenia.

Gospodarz indywidualny posiada 15 ton ziarna u siebie w spichrzu i jeszcze — prawie tyle w Jewiu, w zakładzie przetwórczym, któremu płaci za przechowywanie. Nie ma rynku zbytu i, co gorsze — nawet nadziei na sprzedanie ziarna.

A jednocześnie nie stać go, by kupować pasze w zakładzie przetwórczym: zbyt drogie. Toteż w części sprywatyzowanego pomieszczenia kompleksu hodowlanego zamiast 300, utrzymuje on 11 krów. Niska cena skupu mleka, jaka proponują mleczarnie, warunkuje zaniechanie tej produkcji.

Gospodarz mógłby wykorzystać warunki bytowego kompleksu hodowlanego do otwarcia tu punktu skupu i wstępnego przetwórstwa mleka. Według jego obliczeń, płaciłby sąsiadom nie mniej niż 35 centów za 1 kg mleka. Ale gospodarzowi brakuje pieniędzy na wyposażenie punktu.

— Potrzebujemy inwestycji — żąda więc. — Państwo nie posiada inwestycji — brźmi odpowiedź. W dodatku, nie ma konkretnego programu rozwoju gospodarki rolnej, a nawet podstaw, które by pozwoliły utworzyć taki program. Przykładowo gospodarz z Tolučiai (rejon wilkomierski) nabył budynek byłego przedszkola z myślą o otwarciu tu punktu skupu mleka. Świetnie usytuowany — w punkcie granicznym trzech rejonów. Warunki sanitarne i zaopatrzenie w energię elektryczną — odpowiadają wszelkim wymaganiom. Przy nieznanym dostosowaniu (jest projekt) ten dwupiętrowy budynek można przekształcić w nieduży zakład przetwórczy i dostarczać na rynek kilka rodzajów produkcji mleczarskiej... Ale gospodarz nie ma pieniędzy. Zaciągnąć pożyczkę w banku? Na takich warunkach, jakie proponują bankowcy — jest to nie do pomyślenia.

Dyrektora i gospodarza — ludzi różnych zawodów — łączy wspólny problem, znajdują siebie i razem szukają sposobu rozwiązania go. W odleglejszym się pomagają im spółka akcyjna "Ūkininkų Cen-

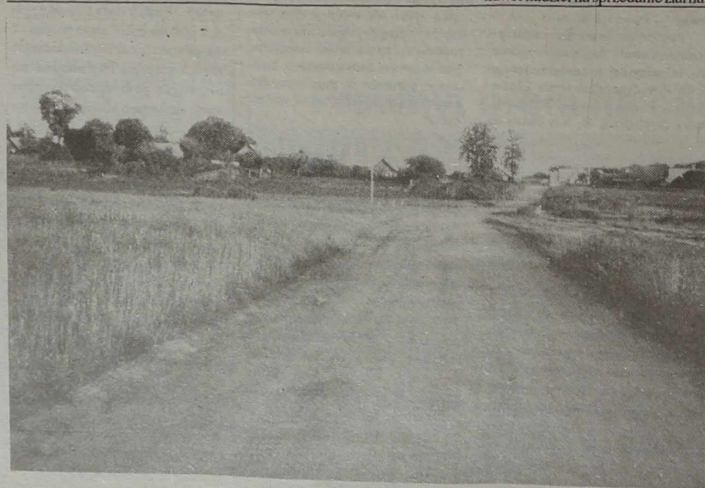
tras". Czyni ona dopiero pierwsze kroki w swej działalności. Powstałe dzięki niej drobne punkty przetwarzania produkcji rolnej niczym "pierwsza jaskółka" nie czynią wizyj na rynku zbytu. Budzi optymizm jednak fakt nawiązania kontaktów tej spółki z amerykańską korporacją inwestycyjną "American Lithuanian Investment and Development Corporation" (ALIDCORP), której prezydentem jest Ambrozius Zatkus.

Pan Zatkus nie zamierza wkładać funduszy korporacji na podtrzymanie jakiegokolwiek kierunku politycznego "czerwonych, złotych czy czarnych". Takich podziałów nie brakuje w Ameryce — z humorem podkreśla prezydent. Jego zdaniem, w dobre obecną na Litwie około 15 proc. ludności stanowią "szeregowcy" dźwigający na swych barkach trudności tworzenia nowej gospodarki i 40 proc. "reprezentanci" w częściutkich garniturach z flagami, zawsze potrafiący bronić swych wzniosłych ideałów.

— Nie zamierzamy wnieść mównic, z których wygodnie jest politykować. Litwini amerykańscy chcą inwestować swoje pieniądze w rozwój ojczystych gospodarstw... — mówi prezydent korporacji.

Pan Zatkus dobrze obeznany jest z naszą rzeczywistością; w ciągu ostatnich 3 lat po raz ósmy odwiedził Litwę. Nadal zamierza utrzymywać więzi ze spółką "Ūkininkų Centras", która, ku chwale naszych gospodarzy, nie żąda od korporacji najsłabszych dobroczynności i udostępnienia funduszy. "Ūkininkų Centras" proponuje kalifornijskiej korporacji udanie w spółkach, w inwestycjach z prawem kontroli użycia kapitału. Proponujemy rzeczową współpracę.

Jurij SOBLES



Wieś Czekany koło Rudominy.

Fot. Jan Lewicki

Dzisiaj... w Powiewiórcie i w Zułowie

(Fotoreportaż)

... 110 lat temu, 20 sierpnia 1884 r. po ciężkiej, od dłuższego czasu nekającej ją chorobie, zmarła Matka Marszałka — Maria Piłsudska z Billewiczów. Pod koniec swego życia mieszkała w Wilnie. Tu, po świeżo przebytej operacji, tęskniła za Zułowem, do którego już, niestety, nie mogła wyjechać...

Po Jej śmierci sprawę majątku w Zułowie miały się coraz gorzej, aż wreszcie, zimą 1892 r. Zułów został sprzedany. Inne Jej majątki — Tenenie i Adamów zostały rozparcelowane, wcześniej — sprzedano Suginty.

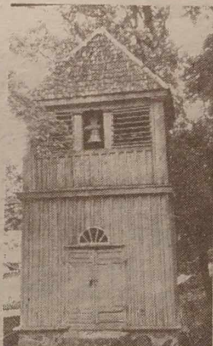
... W Teneniach brała ślub z Józefem Wincentem Piłsudskim, po ślubie przenieśli się do Zułowa... Maria i Józef Wincenty Piłsudscy mieli dwanaścioro dzieci. Pierwszych siedmiu — Helena, Zofia, Bronisław, Józef, Adam, Kazimierz i Maria urodziło się w Zułowie, zostało ochrzczonych w parafialnym kościele w Powiewiórcie...

... W Zułowie i w Powiewiórcie bywałam niejednokrotnie, w różnych odstępach czasu. Dziś — z okazji wspomnień związanych z najdroższą Marszałkowi Osobą — Matką — proponuję uwadze Czytelników mini-reportaż Jej śladami.

A więc — Zułów, Powiewiórka. ... Powiewiórka, kościół sorokopolski z sygnaturką po litewsku i po polsku (patrz zdjęcie) — zbudowany w 1774 roku, a więc — 220 lat temu. Jest sobota, 13 sierpnia 1994 r. Młoda para z Powiewiórki — państwo Piotrowiczowie — bierze w tym kościele ślub (na zdjęciu). Szczęść Boże! Atmosfera podniosła, wzruszająca. W skromnym kościółku parafialnym w Powiewiórcie śluby... no nie za często się odbywają.

Przyglądam się wielce sympatycznemu starszuszki. Siwotłosej, z dobronudnym, wylewnym uśmiechem na twarzy. Usługuje w tym kościele. Zmiana warty. Misję tę przez długie lata spełniał tu wcześniej pan Ignacy Maciejewski, z którym przyszło mi długo obcować. Już nie żyje. Teraz klucze od tego kościoła spoczyły w ręku innego starszego pana, jest nim Leonard Kurkul (na zdjęciu). Pochodzi z tych stron. Tu się urodził, tu spędził całe życie, przez dłuższy czas pracował w Zułowie. Chętnie mnie teraz po okolicach pilotuje. Nie on jeden zresztą. Jest też z nami przeuroczy podłotek — Jola... (na zdjęciu obok pana Leonarda Kurkula).

Jolanta Łosińska — uczennica szkoły w Podbrodziu. Ona i jej ojciec — pan Ignacy Łosiński. Poświęcają mi najwięcej czasu i... benzyny. Nie dalałabym tu rady bez czterech-kółek, których niestety nie posiadam. Śniadania, obiadu, a i



chyba kolacji pozabawiam pana Ignacego Łosińskiego i jego córeczkę Jolę — Anny.

— Ale to nie — mówi Jola — ja chcę jak najwięcej o tym tu wszystkim się dowiedzieć.

Jola mieszka w Podbrodziu. Teraz razem z mną wytrwale zwiędza Powiewiórkę, Zułów, "a na jeziorze Piorun — to nigdy wcześniej nie byłam" — mówi — czy to prawda, że Marszałek, kiedy był małym dzieckiem — w tym jeziorze tonął?

— Prawda...

... Piorun (na zdjęciu), na którym w czasach panny Marii Billewiczówny towiło się obzrymnie szczupaki. Przyszły doktor Bujwid i stary Klukowski na to jezioro przyjeżdżali. I — Antoni Billewicz, ojciec panny Marii...

... Zułów. Dziś, jak i przed laty — opuszczonej, zaniedbanej. Tam gdzie stał dwór — od dziesiątków lat — wciąż ta sama ferma. Tutaj został "uwięziony" sławetny dąbek — zasadzony ku czci Marszałka. Rośnie, pięknie się rozrasta.

— Ja pani coś powiem — mówi młody chłopak pracujący na fermie. Coś o tym dąbku powiem, słucha pani?

— Stucham...

Ten młody człowiek (patrz na zdjęciu) nazywa się Andrzej Micha(j)łowski.

— Michałowski czy Michajłowski — przepytuję go. — Jeszcze do sowieckiego do wodu osobistego wpisano mi Michajłowski. Ale dziadek mówił mi, że nasze nazwisko brzmiało kiedyś Michałowski. Ja się urodziłem w Zułowie.

— A ojciec — co o tym mówił?

— Ja nie mam ojca i nie mam matki. Matkę — może i mam, ale jej nie pamiętam, nie widziałem jej — odkał mnie urodziła. Ona chyba mieszka teraz w Wilnie, zresztą nie wiem. Mnie wychowali dziadkowie, ale oni już nie żyją.

— I nie ma pan rodzeństwa, nikogo?

— Mam żonę, córkę. Córka już ma cztery lata.

— A Pan — ma ile?

— Ja mam dwadzieścia cztery lata.

— I ciagle na fermie, to bardzo ciężka praca.

— Tak. Ale innej nie znajduję.



ukończyłem technikum rolnicze pod Wilnem... Ale nie o tym chciałem. Ten dąbek... Widzi pani — on już teraz jest okolony kokolem z inicjałami Marszałka. Tu z Polski przyjeżdżali, pobierali próbki laboratoryjne, leczyli to drzewo, piękne jest dzisiaj, prawda?

— Tu w pobliżu obok plantu kolejowego była kapliczka. Tam był pochowany pradziad Marszałka Joachim Michałowski i dziad jego — Jan Michałowski — był także tam pochowany. Coś Panu o tym wiadomo?

— Starsi ludzie o tym coś wiedzą, proszę ich zapytać. Mówi pani Jan Michałowski? Właśnie mój dziadek nazywał się Jan Michałowski, urodzony w 1908 roku...

... W domku (dawna stacja kolejowa) w Powiewiórcie rozmawiam z rodziną Domzów (na zdjęciu).

Pan Władysław Domża:

— Ja tę kaplicę jeszcze z niedawnych czasów pamiętam, to było w roku bodaj 1960 — wtedy jeszcze tę trumnę ze złotkami widziałem. Jedną czy dwie — pani pyta? Jedną, ale ona była podwójna. A u wejźwioła stały dwa świeczniki... A potem... Zrabowano, zdewastowano tę kaplicę. Szukano tam najwidoczniej jakichś cennych rzeczy, mówili, że jakoby szabla tam była... Myśmy, nasza rodzina, dogadali tej kaplicy, pilnowali, ale — niestety...

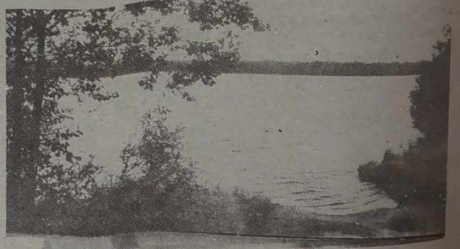
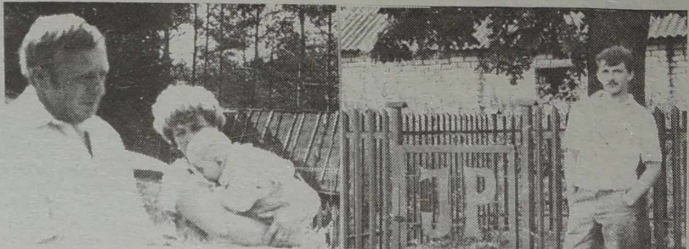
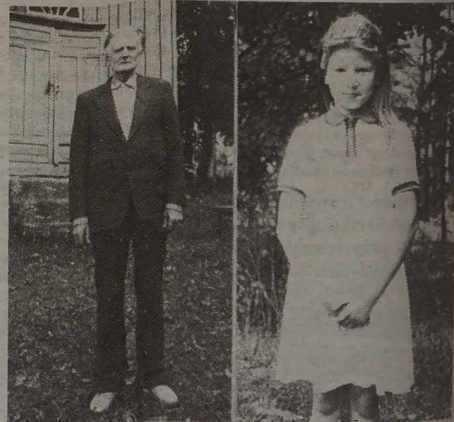
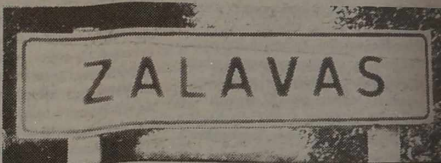
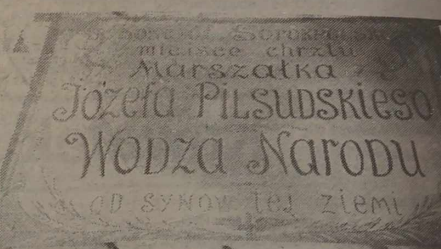
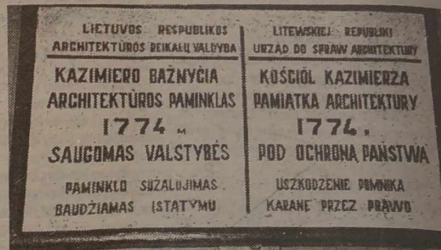
Nazwiska Domzów, Łosińskich, Markowiczów, Piórków, Kurkulów, Maciejewskich, Piotrowiczów, Skinderów, Witkiewiczów są w tych okolicach dobrze znane — z pokolenia na pokolenia.

— Pani kiedyś pisała o Witkiewiczowej — mówi Władysław Domża — ona już nie żyje. A ten starszuszek Mackiewicz, który Marszałka żywego widział, o którym także pani pisała — on już też nie żyje...

Sierpień 1994 r. Zułów, Powiewiórka, jezioro Piorun. — Jak to dobrze, że pani tu przyjechała — przytula się do mnie Jola Łosińska...

Alwida Rojska

Fot. Zbigniew Markowicz
Zułów, Powiewiórka,
jezioro Piorun
w rejonie święciańskim



Regina Žepkaitė

Fragment dziejów Wilna



Wybuch wojny ponownie zakłócił rozwój gospodarki Litwy, tym razem na długo: pogarszała się cieżka. We wrześniu eksport Litwy spadł do 9,9 mln litów, a import — do 11 mln litów. Największy poziom importu zanotowano w październiku — wyniósł on 8,7 mln litów. Taka sytuacja wytworzyła się z kilku przyczyn. Obydwie walczące strony blokowały się wzajemnie i utrudniały krajom neutralnym prowadzenie z nimi handlu. Poza tym, na założone na morzach pola minowe często wpływały statki państw neutralnych. W atakach archiwalnych znajdujących się wiele wiadomości ze strony Anglii, Francji i Niemiec dla państw neutralnych o polach minowych na wodach neutralnych. Państwa walczące ograniczyły lub całkowicie zabroniły wywozu części surowców przemysłowych oraz paliw płynnych i stałych. Na przykład, w sierpniu 1939 roku Litwa zawarła z czterema angielskimi firmami umowę w sprawie zakupu 10 tys. ton, 16 tys. ton, 8 tys. ton, 31 tys. ton węgla kamiennego. We wszystkich umowach umieszczono klauzule, że w szczególnych przypadkach (force majeure) — strajku, zamieszek cywilnych, ograniczenia rządu, wojny — działanie umów zostaje zawieszono. 16 września wszystkie cztery firmy zawiadomiły, że z przyczyn zaistnienia przewidzianego w klauzuli nadzwyczajnego przypadku — wojny, nie dostarczą Litwie węgla. Na początku września angielska firma "Goldie" odmówiła dostarczenia Litwie zakupionego koku.

To, że walczące państwa ograniczyły wywóz materiałów strategicznych, widać wymownie na podstawie starań, jakie podejmowała Litwa, aby otrzymać węgiel z Niemiec i Francji. Poselska Litwy w krajach, mając polecenie rozstrzygnięcia, co można kupić, powiadomiła, że w Niemczech paliw płynnych nie ma, we Francji natomiast zabrania się jej wywozu. W Niemczech można otrzymać węgiel i koks za len, drewno i inne potrzeby Niemcom wyroby, we Francji dla uzyskania tych towarów potrzebne są zezwolenia, ale nie są one wydawane. Wywóz olejów z Niemiec jest zakazany; we Francji na żądano są potrzebne zezwolenia, w Niemczech — brak danych. Kauzucyk w Niemczech nie ma, we Francji potrzebne zezwolenia na wywóz. Został ograniczony również wywóz leków. Na początku wojny można jeszcze było sprowadzić olej, maszynę rolnicze, silniki parowe, sól.

W czasie wojny nikt nie miał zapewnionego, że Litwa zakupione towary, chociaż zostały wysłane pod jego adres. Litwa też ucierpiała na wojnie. Zgodnie z umową "Lietūksū" i "Socijalistiskopori" z 27 stycznia 1939 roku 31 sierpnia w portach Tuapse i Batumi na nowoski (tankowiec "Lise" załadowano 1.857.033 kg nafty, 505.977 kg benzyny, 508.302 kg oleju napędowego. Paliwo miało być dostarczone do Rygi. 28 września tankowiec zatrzymał francuskie okręty wojenne i ładunek został wyładowany w Algierze.

W porównaniu z 1938 rokiem wzrost eksport artykułów żywnościowych; stanowił on 90 % całego eksportu. Najwięcej wywożono do Niemiec, które bardzo ograniczyły litewski eksport do Anglii. W pilnym tajnym raporcie z 24 października 1939 roku dyrektor departamentu ekonomicznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych J. Norkaitis powiadomił ministra finansów, że złożył mu wizytę sekretarz poselstwa niemieckiego w Kownie Untergern von Sternberg i przestrzegł, że Niemcy nie będą dłużej tolerowały ekspedowania litewskiej żywności do Anglii i że wszystkie litewskie statki z żywnością do Anglii zostaną zatrzymane.

W tym czasie Niemcy wyznaczali Litwie przekraczający umowę dodatkowy kontyngent dostaw lnu i jęczmienia w wysokości 2 mln litów, lnu — na 600 tys. litów.

Więc w handlu zagranicznym Litwy w warunkach wojny na pierwszym miejscu figurowały Niemcy; to budziło obawy ekonomistów. Eksport Litwy do Niemiec w grudniu 1939 roku przewyższał import o 8,6 mln litów. Były obawy, że to saldo będzie rosło w przyszłości, będąc bowiem w stanie wojny Niemcy eksportowały niewiele do innych krajów, w tym również do Litwy i nie chciały płacić swoim wierzycielom. Takie zamrożenie kapitałów w Niemczech było bardzo niekorzystne dla Litwy, hamowało jej rozwój gospodarczy.

Wstrząs przeżył również system finansowy Litwy. W marcu — kwietniu wielkie banki i kasy oszczędnościowe wypłaciły wkładom 42,5 mln litów. Od maja do sierpnia powróciło 10,5 mln litów. Jednakże w końcu sierpnia ponownie nastąpił szturm wkładów na banki i znowu wycofano 17 mln litów, a we wrześniu — jeszcze 12 mln litów. Banki zostały zmuszone do ograniczenia aktywnych operacji i odwołania kredytów.

Wraz z upadkiem importu, miejscowej produkcji przemysłowej zaczęło brakować towarów, jednocześnie rosły ceny. Cena żelaza podniosła się o 41%, paliwo — 52%, soli, cukru, seldzi — o 38%, materiałów budowlanych — o 24%. Podskoczyły też ceny produkcji rolnej. Żłobu i len podrożały o 38%, skóry i futra — o 40 %, artykuły żywnościowe pochodzenia zwierzęcego — o 12%. W grudniu ceny podniosły się jeszcze więcej. Bardzo pogorszyły się warunki życia mieszkańców, zwłaszcza w miastach, wzrosły podatki.

Odzyskanie Wilna i Wilniejszczyzny nastąpiło w takich, niepomysłnych dla Litwy warunkach. Potrzebne były nowe

zmiany finansowe i administracyjne — zwiększać kosztorysy rozchodów budżetu i poszukiwać środków na pokrycie nowych zaistniałych wydatków. Budżet znowu podwyższono do 363,3 mln litów. Dla zrównoważenia budżetu 23 października 1939 roku rozpisano pełną przymusową pożyczkę wileńską na sumę 50 litów. Rozporządzeniem ministra finansów ustawa o pożyczce wileńskiej została skonkretyzowana i ustalono, że obligacje pożyczki powinni nabywać według stanu majątkowego lub wysokości dochodów urzędnicy państwowi i samorządowi, wojskowi, renciści państwowi, spółki i związki spółdzielcze ("Maistas", "Lietūkis", "Pienocentras" i in.), płatnicy podatków od dochodów z pracy, dochodów od przedsiębiorczości, od nieruchomości. Wojskowi, urzędnicy, renciści powinni byli nabyć, według wynagrodzeń z października, obligacje co najmniej na sumę 151 litów. W ten sposób, do końca 1939 roku zebrano 15,5 mln litów, które były podstawą do zwiększenia budżetu. Zatem głównym brzemieniem pożyczki wileńskiej obciążono mocejście finansowo warstwy ludności. Rząd nie odważył się obciążać nim mas ludowych.

Obejmując Wilno i Wilniejszczyznę, rząd litewski przejął również spory ich majątek. Litwie przypadło około 200 tys. ha lasów Wilniejszczyzny. Do gestii samorządu przeszło 18 murowanych i 18 drewnianych domów mieszkalnych, które odnajmowano. W lutym 1940 roku czynsz wynosił od 15 do 150 litów. Do gestii tej samej instytucji należało 2248 działek gruntowych, ogółem 2084 ha ziemi, dwa majątki (w Kuprianiszkach i Leoniszkach), 48 (z 478) działających w regionie organizacji społecznych posiadało majątek nieruchomości, który przeszedł do różnych organizacji i stowarzyszeń społecznych Litwy. Według danych Centralnego Biura Statystycznego, wartość pieniężna Ziemi Wileńskiej, wliczając ludzi (100 tys. rodzin po 5 tys. litów) wynosiła 1258 mln litów. Na podstawie takich obliczeń polscy działacze społeczni domagali się właśnie rekompensat dla zwolnionych pracowników, emerytów i rencistów. Jednakże cały majątek Ziemi Wileńskiej był martwy, w tym czasie nie dawał żadnych dochodów, należało go odrodzić, natomiast władze litewskie pilnie potrzebowały pieniędzy. Należało obchodzić się tymi mizernymi milionami, zebranyymi z trudami i przeznaczonymi dla Wileńskiej polityki.

SITUACJA POLITYCZNA W WILNIE

Pierwsze wypadki polityczne. Sytuację polityczną w odzyskanym przez Litwę Wilnie zaskazywała nastawiona antylitewsko, bardzo aktywna politycznie część polskich mieszkańców. Uważali oni, że Litwini są okupantami Ziemi Wileńskiej, że rządzą tymczasowo. W warunkach, gdy na froncie zachodnim, toczyła się "dziwna" bierna wojna, wierzone, że Niemcy niebawem przegrają wojnę, zastanie odbudowane Państwo Polskie na dawnym obszarze, Wileńszczyzna znowu wróci do Polski. Ekstremistyczna część społeczeństwa polskiego, szczególnie młodzież, uważała Litwę za słabego wroga, z którym można postępować tak, jak się chce. Już 29 października, gdy uroczyście obchodzono przyłączenie Wilna do Litwy, około godziny 13 na ul. Zamkowej próbowała demonstrować gromada polskiej młodzieży, licząca około 800 osób. W tym samym dniu, około godziny 18 przy pierwszym posterunku policji na ul. Tatarskiej około 300 młodych ludzi zgromadziło i okrzykami wyrażało niezadowolenie z policji. Ponownie zgromadziły się oni wieczorem. Policja musiała rozprzeszyć zgromadzenie młodzieży. W nocy z 29 na 30 października, przy budowanej radiostacji została ostrzelana z broni ręcznej i maszynowej warta kompanii łączności Zgrupowania. Dowódca wojskowe domyślało się, że było to dziełem rąk polskich partyzantów.

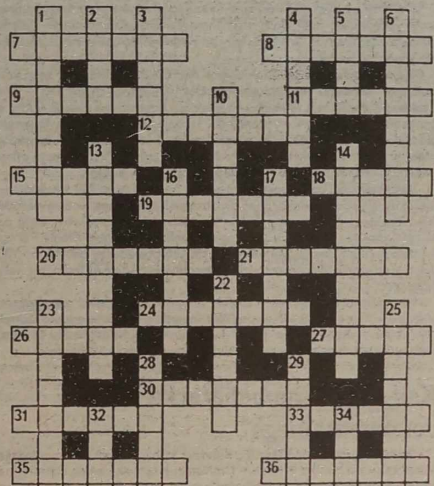
Były to pierwsze sygnały zamieszek w Wilnie. Z całą mocą rozruchy wybuchły 31 października, 11 i 12 listopada.

(C.d.n.)

Rocznice tygodnia

- * Przed 410 laty, 22 sierpnia 1584 r. zmarł Jan Kochanowski (ur. 1530), najwybitniejszy poeta polski przed A. Mickiewiczem; autor liryków, poezji politycznej, pierwszej polskiej tragedii renesansowej.
- * 22 sierpnia 1974 r. zmarł Eugeniusz Kwiatkowski (ur. 1888), chemik technolog, polityk, realizator rozbudowy portu w Gdyni i floty handlowej.
- * Przed 50 laty, 23 sierpnia 1944 r. I pułk lotnictwa myśliwskiego Wojska Polskiego "Warszawa" rozpoczął działania bojowe.
- * 23 sierpnia 1939 r. została podpisana umowa między ZSRR i Niemcami (pakt Molotow-Ribbentrop).
- * 24 sierpnia 79 r. nastąpił wybuch Wezuwiusza, który niemal całkowicie zniszczył Pompeje i Herkulanium.
- * 24 sierpnia 1829 r. urodził się Maurycy Kleczkowski (zm. 1897), lekarz wileński, uczestnik powstania 1863 r.
- * Przed 75 laty, 25 sierpnia 1919 r. otwarto pierwszą pasażerską linię lotniczą. W tym dniu angielski samolot DH-4 przewiózł jednego pasażera z Londynu do Paryża.
- * 25 sierpnia 1819 r. zmarł Ja-

- mes Watt (ur. 1736), inżynier angielski, wynalazca maszyny parowej.
- * Przed 50 laty, 25 sierpnia 1994 r. w wyniku powstania ludowego Parыз został wywołony spód okupacji Wileńszczyzny.
- * 25 sierpnia 1889 r. urodził się Povilas Snarskis (zm. 1969), litewski botanik, florysta i biolog.
- * Przed 250 laty, 25 sierpnia 1744 r. urodził się Johann Gottfried von Herder (zm. 1803 r.), niemiecki pisarz i filozof historii.
- * 26 sierpnia 1789 r. Konstytucja Francji uchwała Deklarację Praw Człowieka i Obywatela — dokument programowy Wielkiej Rewolucji Francuskiej.
- * Przed 110 laty, 27 sierpnia 1884 r. urodził się Liudas Gira (Sirijs Gira, zm. 1946), pisarz litewski.
- * 27 sierpnia 1869 r. urodził się Petras Raudonikis (zm. 1950), farmaceuta litewski.
- * Przed 75 laty, 28 sierpnia 1919 r. Józef Piłsudski wydał dekret o odrodzeniu Uniwersytetu Wileńskiego (działalność rozpoczęła 12 października 1919 r.).
- * 28 sierpnia 1749 r. urodził się Johann Wolfgang Goethe (zm. 1832), najwybitniejszy poeta niemiecki.



Rozrywki umysłowe

Krzyżówka

Poziomo: 7 — chłodziarka, 8 — ryba słodkowodna, dostarcza kawioru, 9 — ...wskazanie niż życie, 11 — wynik dzielenia, 12 — rybak amator, 15 — czynna grupa organizacyjna, 18 — obóz pod gołym niebem, 19 — stopień wojskowy, 20 — samka świni, 21 — badanie substancji, 24 — pasażerzyta, 26 — sosna srodoziemnomorska, 27 — nakrycie głowy papieża, 30 — szybka odpowiedź, 31 — drzewo liściaste, 33 — część zegara, 35 — wieża obok meczetu, 36 — autor "Króla Maciusia Pierwszego".

Pionowo: 1 — układ, umowa handlowa, 2 — opancerzony gad, 3 — ósmy stopień gamy muzycznej, 4 — zajezdnia strażacka, 5 — napój alkoholowy, 6 — imitacja rewolweru, 10 — ustęp tekstu, 13 — przepowiednia przyszłości, wieszczba, 14 — dom dla przestępców, 16 — despotka, tyran, 17 — drązek dla firenek, 22 — pisarz francuski ("Dzwony Bazyli"), 23 — autor wzoru pisma, kreslarz ozdobyh leni, 25 — przodek, 28 — otwór na szczytce włokna, 29 — opiekun, obrońca.

Rozwiązanie krzyżówki z 13 sierpnia

Poziomo: dobrowiech, postępek, klan, trąd, "Antygona", gwizdek, Drobik, gamn, kamaryla, ustronie, neon, ksenon, Janina, tradycja, Ares, toga, podpok, telefonogram.

Pionowo: kompan, cwipan, dekalog, zderzak, kapitalista, dzieciarnia, abstynent, Tanganika, Olomoucnie, adnotacja, antenat, antonim, ropieć, Jajpca.

"Srebro" z Argentyny

Na prestiżowym międzynarodowym salonie fotograficznym w Buenos Aires wilmianin S. Żyrgdas z "Drzewa nad rzeką" zdobył srebrny medal przyznany przez Międzynarodową Federację Fotografii Artystycznej (FIAP).
Namiotami wilmianin W. Butyrinas musiał zadowolony się dyplomem.

R. ŚINKUNAS

FAKTY I PLOTKI z życia wyższych sfer

Presley wciąż przyciąga tłumy

W siedemnaste lat po śmierci Elvis Presley wciąż przyciąga tłumy. Podobnie jak co roku do Memphis, w stanie Tennessee ściana tysięcy wielbicieli zmarłego w 1977 roku piosenkarza, które tygodniem wcześniej zgłosiły chęć uczestniczenia w kolejnej rocznicie tragicznej śmierci swego idola.

Na tegoroczne czuwanie przy świecach do posiadłości Presleya Graceland — gdzie znajduje się jego grób — przybyło około osiem tysięcy osób. Kolejka do grobu ustawiła się w poniedziałek rano i we wtorek wciąż setki miłośników Elvisa przesuwały się w długiej procesji, aby ofiarować mu czerwona różę, bukiet polnych kwiatów lub maskotkę.

Czuwanie przy grobie poprzedziły koncerty i zebrania członków fan klubu. Cała doroczna uroczystość sponsorowana jest przez posiadłość Graceland, do której z całego świata ściga 700 tysięcy gości rocznie.

Woodstock: Błoto, muzyka i chaos — jak 25 lat temu

Połączona z ulewym deszczem burza sprawiła, że trzydniowy festiwal rockowy "Woodstock 94" do złudzenia rzeczywiście przypominał — jak na to liczyli organizatorzy — słynny koncert z 1969 roku, będący manifestacją hippisowskiej kontrkultury.

Tysiące fanów, entuzjastów nowych młodzieżowych idoli — zespołów Metallica, Aerosmith i występujących obok nich dawnych gwiazd — Joe Cockera, Boba Dylana i innych — taplało się w błocie na polach farmy w Saugerties (w stanie Nowy Jork), jak ich ojwicie i matki na festiwalu Woodstock 94. Mimo ścisłego zakazu narkotyków i alkoholu, uczestnicy imprezy byli na wyraznym "haj'u". Podobnie jak przed 25 laty, spano przez dwie noce w namiotach lub w spichorzach pod gołym niebem.

Jak obliczono, do Saugerties przybyło grubo ponad 200 tys. ludzi — więcej niż się spodziewano, choć dwukrotnie mniej niż na festiwal w 1969 roku. Ponieważ ogrodzone pole dla słuchaczy koncertu wypełniło się po brzegi i zabrakło miejsca na parkingach, policja zamknęła bramy i drogi dojazdowe, nie wypuszczając nawet niektórych posiadaczy biletów po 135 dolarów od sztuki. Nie przeszło to do fanów wredzić się na teren festiwalu przez plot.

Nie zanotowano jednak żadnych dramatycznych starć ze stróżami porządku. Dozzło do dwóch wypadków śmiertelnych, nie wiadomo jednak czy akurat związanych z przedawkowaniem narkotykami. 43-letni mężczyzna zmarł na atak serca, kobieta — na pęknięcie śledziony.

Księżna Diana bohaterką filmu dokumentalnego?

Jak informuje tygodnik "Mail on Sunday", księżna Diana przeprowadziła w tajemniczy rozmowy z Walterem Cronkite'em z telewizji amerykańskiej na temat realizacji filmu dokumentalnego o swym życiu.

"Mail on Sunday" powołując się na przyjaciół księżnej, pisze, że planowany film dokumentalny ma być jej odpowiedzią na ponad dwugodzinny wywiad udzielony dwa miesiące temu przez księżną Karolę dziennikarzowi brytyjskiemu Jonathanowi Dimbleby'emu. Wywiadzie tym księżna szczerze przyznała się do "zdrady", kiedy spostrzegł, że jego małżeństwo z Dianą rozpadło się.

Rosjanie — mistrzami świata w pićciu

Rosjanie wyprzedzili Francuzów pod względem spożycia alkoholu. Każdy dorosły Rosjanin wypija średnio ponad 80 litrów wódki rocznie. Życiowo to przeszło niezauważone, ale kosztowało Rosjan drogę.

Według najnowszych dostępnych danych z 1992 r., statystyczny mieszkaniec Rosji — bez względu na płeć i wiek — wypija 14 litrów czystego alkoholu. W przypadku dorosłych wskaźnik ten jest o wiele wyższy. Natomiast we Francji spożycie czystego alkoholu wynosiło w 1989 r. 13,4 litrów i od tamtej pory systematycznie malało.

Na przewagę ilościową nad Francuzami dodatkowo nakładają się niska jakość napojów wysokoprocentowych, większa popularność wódki niż wina oraz narodowa tradycja picia bez zakąski. Kolejną istotną okolicznością jest to, że Rosjanie piją do gorszego niż Francuzi jedzenia.

Zdaniem ekspertów, statystyczny Rosjanin wypija 80-90 litrów wódki rocznie — czyli prawie pół litra na dwa dni. Poziom spożycia alkoholu wynosiły tyle co w roku 1984, przed podjęciem kampanii antyalkoholowej przez Michała Gorbaczowa.

Najdroższy scenariusz świata

Wytwórnia New Line Cinema z Hollywoodu pobiła światowy rekord placąc 4 miliony dolarów za scenariusz nowego filmu kryminalnego pt. "The Long Kiss Goodnight" pisać Shane Black. Zdobyła ona uznanie jako autorka scenariusza do filmu "Lethal Weapon".

W najnowszym scenariuszu Shane Black opowiada historię cierpiącej na amnezję kobiety, która odkrywa, że jest morderczynią.

Poprzedni rekord wysokości ceny scenariusza przypadł opowiadaniu "Basio Instinct", za które zapłacono jego autorowi Joe Eszterhasowi 3 mln dol.



Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIOROŻEC. Tylko z powodu własnej beztrokkości możesz zbroczyć z drogi do sukcesu. Będziesz miał doskonałą okazję poprawy sytuacji finansowej. Kobieta powinna dobrze się zastanowić, czy warto rezygnować z obecnej pracy, gdyż nie szybko uda się znaleźć nową. Twoim sercem zawiadnie nowe uczucie. Nie przysięgaj wydarzeń.

WODNIK. Dobry okres jeszcze się nie kończy. Osiągniesz coraz większą niezależność finansową. Przez cały tydzień towarzyszyć będzie intryga miłosna. Wokół kobiety niczym jastrząb krąży adorant w starszym wieku. Zastanów się, czy założyć ci na jego zainteresowaniu. Mężczyzna ma okazję do nawiązania trwałych więzi z Baranem lub Bliźniętami.

RYBY. Możesz odpocząć dzięki zmianie rodzaju zajęcia. Czekaj cicha radość. Niespodziewanie mogą zjawić się goście, będzie sporo wydatków. Prawdopodobnie wystawiona zostanie na próbę twoja miłość. Zadzorcznik rozpowszechnia pogłoski na temat bliskiej ci osoby. W tym tygodniu nie ubieraj nic czarnego.

BARAN. Kończy się trudny okres. Zdaniem astrologa, uda ci się nadrobić poniesione straty. Musisz wytrwale pracować i skoncentrować wysiłki na głównych sprawach. Na tym etapie unikaj nawet najmniejszych ryzyka. Nie podejmuj obcych zobowiązań, bo się nie doczekasz wdzięczności. 25 i 27 sierpnia czeka rozczarowanie.

BYK. Sprawy układają się będą pomyślnie, chociaż nieuchronne są też małe przykrości. Umacnia się twoja reputacja jako godnego zaufania partnera i doświadczonego profesjonalisty. Nie wyjątni stonków z kierownictwem, bo wyjdzie to na twoją niekorzyść. Życie prywatne będzie spokojne. Zakochani podarują sobie nawzajem wspaniałe, poetyckie wieczory.

BLIŹNIĘTA. Czekaj bieg z przeszkodami. Pomyślnie pokonasz trudności, jeśli nie będziesz prosić innych o pomoc, musisz sprostać im sam. Czekaj bardzo korzystna i duża transakcja, związana z nieruchomością.

mością. Należy zapanować nad swymi nerwami, gdyż jest to największa przeszkoda w stosunkach z bliską osobą.

RAK. Niejednokrotnie będziesz musiał wykazać rozsądną egoizm. Altruizm jest rzeczą wznośną, ale wszystko ma granice. W końcu o wszystkim decyduje się z góry, komu szczęście się uśmiechnie, a komu los spłata przykrą figla. Można stracić cenną informację. Gdyby tak się stało, bardzo ucieszyłabyś na tym twoje interesy. Młoda zdolna kobieta rozszerzy krąg swoich zainteresowań.

LEW. Domowe problemy utrudniają załatwianie twoich spraw w pracy. Należy się zdecydować, co jest ważniejsze, uznać priorytety. Wydatki coraz większe. Kobięcie pracujące sprzyjać będą planety, skorzystał więc z tego. Lekkożywna żona, której mąż na pewien czas wyjechał, może ulec pokusie zdrady.

PANNA. Owdalnie toba wielką chęć nieobczajnego ryzyka pięknego. Zdecyduj sam, ale astrolog przewiduje wielką przegrana. Można się wziąć do nowego interesu, o ile nie wymaga on wielkich wkładów kapitału. Pod koniec tygodnia wydasz przyjęcie dla grona przyjaciół. Kobieta będzie musiała zdobyć się na cierpliwość i nie przynaglać sympati do małżeństwa.

WAGA. Będziesz musiał pograć się w nudnej, ale nieuchronnie codziennej pracy. Na tym etapie lepiej się wyrzec nowych pomysłów. Być może będziesz wyjaśniał intrygi, z których powodu ucierpiasz. Nie zaostrzaj przykre rozmowy z wpływowym urzędnikiem. Twoja rodzina jest twoją twardzią.

SKORPION. Być może wyruszy w daleką podróż, która otwori wspaniałe perspektywy dalszej kariery. Sytuacja w domu nie najlepsza, nieuchronny konflikt rodziców i dzieci. Wszelkie wasze próby sprowadzenia dziecka na dobrą drogę skazane zostaną na fiasko. Cóż, pozwólcie, aby poprzytyło sobie palce, bo nieraz wychodzi to na dobre.

STRZELEC. Astrolog usilnie radzi zamienić papiery wartościowe na gotówkę — firma stoi u kresu bankructwa. Jeśli się uzbiera dostateczna suma — kup nieruchomości. Na horyzoncie młomsym — nowe romantyczne upojenie. Jeśli obiekty twojego zainteresowania jest spod znaku Byka, Raka lub Wsianego, związek będzie szczęśliwy i długi.

Rosyjska ruletka

Brak szczęścia w rosyjskiej ruletce stał się przyczyną śmierci 41-letniego Duńczyka.

Jak podała duńska policja, mężczyzna, chcąc zaimponować parze swych przyjaciół, załadował do bębena rewolweru Smith and Wesson jedną kulę, zakręcił nim, po czym wypalił sobie w usta. Pech zrzucił, że kula znalazła się tam, gdzie według rachunku prawdopodobieństwa znaleźć się nie powinna. Hazardzista zginął na miejscu.

Wolność słowa cenniejsza niż synekura w zoo

Zarząd ogrodu zoologicznego na brytyjskiej wyspie Wight był zmuszony usunąć jednę z papug ze względu na jej ordynarny sposób wyświadczenia się w obecności dzieci i rodziców.

Po kilku zawstydających incydentach, strącone kierownictwo zoo wezwało na pomoc miejscowego nauczyciela wymowy. Papuga — niebiesko-złota ara o imieniu Bluey — okazała się jednak nierozmawiającą i w niewybrednych słowach zapropomowała nauczycielowi, żeby zajął się swoim życiem seksualnym. Jak ustalono, poprzednim właścicielem ptaka był marynarz.

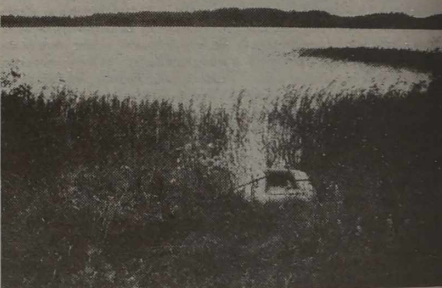
Następnym razem może granatem?

Pewien mieszkaniec Edmonton w Kanadzie, zaciekle wróg mrówek, będzie musiał najprawdopodobniej zawiesić na pewien czas walkę z wielonożnym przeciwnikiem.

W jedno z lipcowych popołudni, kiedy w przydomowym ogrodzie zgromadziło się na pogawędce kilku przyjaciół, Rick postanowił pozbyć się ogrodowych mrówek raz i na zawsze. W tym celu oblał mrowiska i ścieżki benzyną z kanistra, a potem rzucił zapalniczkę. Benzyna, owszem wybuchła, ale najpierw objęła pojemnik trzymany przez Ricka, a potem wszystko dookoła, w tym nogi zwolennika metod radykalnych.

Pożar ugasił koledyż i straż pożarna, zaś Ricka odwieziono do szpitala z poparzeniami stóp i dłoni. Zniszczeniu uległy meble ogrodowe i tym dłużej — straty ocenia się na tysiąc dolarów. Kiedy strażacy opuścili miejsce akcji, zauważyli zwrarte szeregi niepokonanych mrówek, powracających na podwórko, należące już teraz wyłącznie do nich.

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ



Nad Jeziorem. Fot. Jan Lewicki



Pojechał maż za ocean i po powrocie dzielił się z żoną wrażeniami: — Wyobraź sobie, spojrzysz na lewo — aj-aj-aj, spojrzysz na prawo — oho-ho, przed siebie popatrzyś — ach, ach, ach. A dlaczego, Marysiu, pączasz? — Jak mam nie płakać? Przecież tak pięknie!

W kawiarni lekarz radzi pulchniej pani: — Proszę nie jeść ciastek. Przez kilka sekund ciężko podniebienie, parę godzin — żołądek, a na całe życie zostają przy talii.

— Od nowego roku nie rozmawiam z żoną. — Dlaczego? — Nie chcę jej przerywać.

Firma "VITOMA"

w dowolnych ilościach od przedsiębiorstw
i osób prywatnych
skupuje złom metalowy

- Vilnius tel. (8-22) 64-04-51, fax 640434;
- Kaunas, tel. (8-27) 75-73-87;
- Panevežys, tel. (8-254) 64-035;
- Alytus, tel. (8-235) 53-225;
- Tauragė, tel. (8-246) 51-289;
- Ignalina, tel. (8-229) 53-544;
- Vilkaviškis, tel. (8-242) 54-909;
- Kėdainiai, tel. (8-257) 57-571;
- Kupiškis, tel. (8-231) 53-364;
- Jonawa, tel. (8-219) 62-178;
- Mažeikiai, tel. (8-293) 65-182;
- Rokiškis, tel. (8-278) 54-593;
- Radviškis, tel. (8-292) 52-125
- Utena, tel. (8-239) 69-980;
- Zarasai, tel. (8-270) 58-394;
- Biržai, tel. (8-220) 52-564;
- Aykščiai, tel. (8-251) 51-582;
- Siauliai, tel. (8-214) 50-457;
- Mirijampole, tel. (8-243) 71-956;
- Plac przyładunkowy w Warenie.
- Stacja kolejowa Viduklės, tel. (8-228) 55-305.
- Plungė, tel. (8-218) 51-472;
- Švenčionėliai, tel. (8-217) 31-670;
- Moletai, tel. (8-230) 51-984;
- Subačius, tel. (8-231) 55-249.

(Zam. 779)

TOWARY NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI PO CENACH DOSTĘPNYCH

Firma KOSMETA oferuje środki perfumeryjne i kosmetyczne — perfumy, wody perfumeryjne i toaletowe:

- "GUCCI"
- "Gabriela Sabatini"
- "Carrera"
- "Masculin"
- "Soir de Paris"
- "Explosive"
- "Private Numb"
- "Silver"

Kosmetyka francuska, angielska, włoska
Amerykańskie mleczko, losjon tonizujący do pielęgnacji twarzy, szampony, kremy firmy "Nivea", środki do golenia dla mężczyzn, pianka do golenia firmy "Gillette", farby do włosów.

Otwarcie — 23 sierpnia.
Nasz adres, Vilnius, Savanorių 56.

(Zam. 782)



CONSULTING & MARKETING LTD.

JESTEŚCIE ZAINTERSOWANI

bepośrednią współpracę z polskimi przedsiębiorstwami i firmami? Chcielibyście zaoferować swe towary lub usługi, a może poszukujecie towarów polskiej produkcji, świadczonych usług, linii i urządzeń technologicznych?

Nie znacze polskiego prawa komercyjnego i systemu podatkowego?

Polska firma "LITLINK" w dniach 5-6 września 1994 r. organizuje w Warszawie SPOTKANIE BIZNESMENÓW LITWY I POLSKI.

Uczestnicy będą mieli zapewniwie zakwaterowanie w hotelu, wyżywienie, załatwienie organizacyjne sprawy przejazdu. Dodatkowych informacji można zasięgnąć telefonicznie w Wilnie — 63-89-17 lub 63-88-34.

(Zam. 778)



Miłe panie!

Ogłaszamy kolejne zapisy na kursy
DWA MIESIĄCE Z CZASOPISMEM "BURDA"

Cena abonamentu 140 Lt.

Nasz telefon w Wilnie — 22-32-82.

Wszystkie nasze słuchaczki uzyskują możliwość nabycia maszyny do szycia PFAFF ze znaczną zniżką, jeżeli zaś panie już kupiły od nas maszynę do szycia, to kursy będą kosztowały mniej!

Nasz program zawiera wszystkie rozdziały czasopisma: zycie, robotki ręczne, kulinaria, pielęgnacja włosów, kosmetyka.

(Zam. 754)

KĄŻDY WTOREK

organizujemy podróże autokarem do Moskwy.

Firma załatwia wizy i nocleg w hotelu.

Vilnius tel. 63-88-64 hotel "Gintaras" pokój 114.

(Zam. 780)

ORGANIZUJEMY

komercyjne podróże:

soboty: WILNO-WARSZAWA-MOSKWA-WILNO;

niedziele: WILNO-MOSKWA-WILNO;

środki: WILNO-WARSZAWA-WILNO;

Również organizujemy podróże do Kielce (okolic).

Vilnius: tel. 42-88-27, 69-65-62.

(Zam. 760)

ORGANIZUJEMY

PODRÓŻE

komercyjne na trasie WILNO-WARSZAWA-MOSKWA-WILNO.

Załatwiamy rosyjskie wizy.

Wynajmujemy autokary, nr licencji 000097

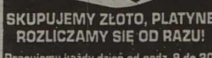
Vilnius, tel./fax: 42-64-63.

(Zam. 734)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 20 sierpnia krótkotrwałe opady, wiatr słaby. Temperatura 18-20 stopni ciepła.

W ciągu następných dwóch dni lokalne opady. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 17-22 stopnie ciepła.



SPRZEDAJEMY
KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY walutę codziennie od godz. 9.00 do 20.00.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-7017.

(Zam. 724)

EKRANY

LIETUVA — "Rodzinka Floderów w Nowym Jorku" (Holandia) — 0 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — "Wujek Buck" (USA) — 0 11, 30, 13, 30, 15, 40, 17, 50, 20.

HELIOS — 1 sala — "Gdy Harry spotkał Sally" (USA) — 0 11, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 50. II sala — "Czarny lis" (USA) — 0 10, 50, 12, 30.

"Przedstawicielstwo" (USA) — 0 14, 20, 16, 10, 18, 19, 40.

"Naga broń-3" (USA) — 0 21, 20.

PERGALÉ — "Tajemniczy ogród" (USA) — 0 14.

"Szalony Denis" (USA) — 16, 18, 20.

AUSRA — "Okno sypialni" (USA) — 10, 30, 13, 20, 17, 20, 19, 20.

"Tacy niepodobni bracia" (Indie, 2 s.) — 0 14, 30.

KALENDARIUM

* Sobota (19 VIII) jest 232 dniem 1994 r. Do końca roku 133 dni.

* Znak Zodiaku — Lew.

* Imieniny: Bernarda, Samuela, Sobiesława.

* Wschód Słońca — 6.02, zachód — 20.41. Długość dnia — 14 godz. 49 min.

Niedziela (21.VIII)

* Imieniny: Feliksa, Franciszka, Joanny, Kazimierza.

* Wschód Słońca — 6.04, zachód — 20.39. Długość dnia 14 godz. 33 min.

* Księżyc: Pełnia o 9 godz. 48 min.

Poniedziałek (22.VIII)

* Imieniny: Cezarego, Marii, Tymoteusza, Zygryda.

* Wschód Słońca — 6.06, zachód — 20.37. Długość dnia 14 godz. 31 min.

Dyżurni wydania:

Łucja BRZOZOWSKA
Jan LEWICKI
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIŁO
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218

Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)

Nr rejestracji — 2017015

Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeczni — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwinicki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-61, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, pietro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

- * al. Gedimino 46-1;
- * ul. Pylimo 26;
- * al. Gedimino 2;
- * ul. Viršuliškų 40
- (sklep "Pasidaryk pats");
- * ul. Tuskalėnų 66 (sklep "Zalgiris");
- * W oddziałach łączności:
- * nr 5, Kalvarijų 29;

- * nr 9, Vytėnio 2;
- * nr 12, Žirmūnų 67;
- * nr 51, Žirmūnų 2;
- * nr 42, Architektų 19;
- * nr 50, Žvaigždžių 20;

- * nr 55, Antakalnio 50
- * nr 41, Gerovės 29.

W KOWNIE ul. Biržų 8.